Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 255 Częstochowa, środa 30 października 1946 r. Rok II.

„Wszystko wywożą...“

Jednym z ulubionych chwytów propagandy szeptanej, „tłumaczącej“ braki gospodarcze powojennej Polski jest znane twierdzenie, że „wszystko wywozi się do Rosji“.

Wbrew obiektywnej rzeczywistości, statystyce i zdrowemu rozsądkowi, reakcyjny agitator „dowodzi“, a kołtun wierzy, że cała niemal nasza produkcja węgla, roli, tekstyljów i t. d. i t. d., wywożona jest na wschód i to „za darmo“, a kraj przez to cierpi braki i niedostatki.

Zdarzyło mi się niedawno usłyszeć pogląd, iż p. Andrzej Potocki słusznie czynił,usiłując przeszmuglować swe kolekcje zagranicę, gdyż „i tak“ tym dziełom sztuki grozi wywiezienie na wschód!... Ze złą wolą i głupotą nie łatwa jest walka, na szczęście jednak zachodzą fakty, które najciemniejszego nawet człowieka powinny przekonać o absurdalności twierdzeń „wywozowych“.

W związku ze spekulacyjną zwyżką cen, wywołaną matactwami „inicjatywy prywatnej“, łódzka Delegatura Komisji Nadzwyczajnej do walki ze szkodnictwem gospodarczym dokonała rewizji w licznych sklepach i sklepikach, w których „brakowało“ rzekomo rozmaitych artykułów pierwszej potrzeby, bądź też sprzedawano je po cenach paskarskich. Przy tej okazji kontrolerzy Komisji wykryli m. in. pokaźne zapasy soli, choć nie było jej dla konsumentów, bowiem „wszystko wywozi się do Rosji“.

Ci sami ludzie i te same sfery, które puszczają w obieg idiotyczne plotki, z zimnym cynizmem magazynują w składach i piwnicach najpotrzebniejsze towary, dążąc do osiągnięcia dwóch celów:

1). Do wywołania zwyżki cen na skutek rzekomego braku danego artykułu,

2). do prowadzenia zamętu i niepokoju gospodarczego, co mogłoby posłużyć za dogodny argument przeciwko polityce Rządu i obozu demokratycznego. Tak więc przy ogniu paskarskiej spekulacji pieką się jednocześnie dwie pieczenie: zaspokojenie ordynarnej chciwości materialnej i okazja do porachunków z nową rzeczywistością w Polsce.

Propaganda „wywozowa“ znajduje wciąż jeszcze sporo odbiorców spośród tych, którzy pojęcia nie mają o istotnym stanie gospodarczym Polski, którzy gardzą faktem, cyfrą, dokumentem i nie chcą wiedzieć, że to, co naprawdę wywozi się z Polski do Rosji czy gdzieindziej, wywozi się nie „za darmo“, lecz po cenach światowych, dzięki czemu zyskujemy możność zaopatrywania się za granicą w niezbędne nam surowce — materiały inwestycyjne, techniczne i spożywcze.

Dzięki umowom, zawartym z różnymi państwami Europy (Rosja nie jest tu bynajmniej monopolistą), nasza działalność eksportowo - importowa rozwija się szybko, oparta jest na zdrowych zasadach i przynosi wyniszczonemu krajowi wielkie korzyści. Kto zdoła zaprzeczyć, że węgiel stanowi dzisiaj naszą najmocniejszą walutę, za którą na rynkach zagranicznych możemy nabywać wszystko?...

Niestety, z żadnym krajem nie mamy takiej umowy handlowej, któraby pozwoliła na bezpłatny choćby wywóz z Polski — wszystkich głupców, nierobów i spekulantów, szkodników politycznych i gospodarczych. Odetchnęlibyśmy doprawdy z wielką ulgą... Ale tego „towaru“ nikt nie chce importować, czemu się zresztą dziwić nie należy.

B. D.

Front Ojczyźniany zwycięża w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Wybory do konstytuanty bułgarskiej odbyły się w całym kraju w dużym spokoju i porządku, przy dużej frekwencji wyborców. Głosowanie we wszystkich okręgach zakończyło się w niedzielę o godz. 5-ej po południu, a już o godz. 6-ej komisje wyborcze przystąpiły do obliczania głosów. **Dotychczas z obliczonych głosów wynika, że wyborcy w olbrzymiej większości wybrali do konstytuanty kandydatów Frontu Ojczyźnianego, przy czym największą ilość głosów otrzymali kandydaci partii komunistycznej. Do wyborów niedzielnych stanęły następujące partie: 5 partyj zjednoczonych we Froncie Ojczyźnianym: komuniści, agrariusze, socjaliści, radykałowie i stronnictwo „Zveno“ oraz koalicja 2 grup opozycyjnych odłamu agrariuszów i odłamu socjal demokratycznego, wreszcie osobno stronnictwo demokratyczne.** W głosowaniu wyborcy mogli oddać głos na jedno z 5-ciu stronnictw Frontu Ojczyźnianego, wrzucając do urny kartki 5-ciu różnych barw. Również zwolennicy opozycji głosowali przy pomocy różnobarwnych kartek. Obliczanie głosów zostanie zakończone prawdopodobnie we wtorek rano.

LONDYN. — Rezultaty wczorajszych wyborów w Bułgarii nie są jeszcze kompletne. Według obecnych danych 312 miejsc zdobyli członkowie Frontu Ojczyźnianego, 91 miejsc stronnictwa opozycyjne.

Bułgarska agencja donosi, że wybory odbyły się spokojnie. We wszystkich komisjach byli przedstawiciele opozycji.

SOFIA (PAP). — Grupa dziennikarzy polskich, która udała się na wybory do Bułgarii, przybyła do Sofii w sobotę wieczór. Dziennikarze zostali serdecznie powitani przez kolegów bułgarskich oraz przedstawicieli poselstwa R. P. w Sofii. Wieczorem dziennikarzy podejmował poseł R. P minister Zalewski, w otoczeniu członków poselstwa. Po drodze do Bułgarii w Belgradzie na cześć dziennikarzy polskich wydał przyjęcie bułgarski chargé d'affaires Mieczkow.

Czwarty dzień obrad O.N.Z.

NOWY JORK. — Czwarty dzień obrad zgromadzenia ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych otwarty został przy tłumnym udziale delegatów. Pierwszy przemawiał delegat Egiptu, wypowiadając się przeciwko przebywaniu wojsk obcych na terytorium państw, należących do ONZ, m. in. na terenie Egiptu.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Czechosłowacji Masaryk, który po oświadczeniu, iż przemawia w dniu święta narodowego Czechosłowacji, co przyjęte zostało burzliwymi oklaskami, zajął się szerzej kwestią Hiszpanii.

Delegat Nowej Zelandii poparł amerykański projekt kontroli energii atomowej oraz poddał krytyce stosowanie prawa veta.

Delegat Białorusi Kisielew wyraził w swym przemówieniu pogląd, że sprawa Hiszpanii powinna być należycie zbadana, gdyż kraj ten, rządzony przez reżim generała Franco, jest centrum faszystowskiego spisku i odwetu, o jakim zamyślają hitlerowcy. Kisielew wypowiedział się także przeciwko rewizji prawa veta.

Zabierali jeszcze głos delegaci Francji, Arabii oraz innych państw.

Rezolucje Kongresu PSL Nowe Wyzwolenie

WARSZAWA (PAP). W niedzielę zakończył swe obrady pierwszy kongres PSL Nowe Wyzwolenie. W dalszym ciągu dyskusji nad referatami programowymi bardzo liczni delegaci chłopscy wypowiadali się o palących potrzebach życia wsi.

Po zakończeniu dyskusji, w której ogółem zabrało głos kilkudziesięciu mówców, grupa młodzieży wiejskiej z powiatu łęczyckiego w barwnych strojach urządziła konkurs pieśni i tańca.

W wygłoszonym następnie referacie organizacyjnym sekretarz naczelny PSL Nowe Wyzwolenie inż. Drzewiecki podkreślił, że najlepiej rozwinęło pracę województwo łódzkie i dolnośląskie.

Następnie odczytaną została i przyjętą jednogłośnie programowa rezolucja polityczna. Rezolucja stwierdza na wstępie, że chłopi polscy zawdzięczając demokracji swoje wyzwolenie z pańszczyźnianej niewoli i odzyskanie należnego im w narodzie stanowiska, praw społecznych i politycznych, uważają demokratyczny ustrój państwa za jedynie im odpowiadający. Za podstawę swego politycznego zadania chłopi polscy uznają solidarne współdziałanie wszystkich warstw społecznych. W dalszym ciągu rezolucja apeluje o powszechne stosowanie w życiu codziennym podstawowych zasad demokracji. Za podstawę ustroju gospodarczego Polski uważa PSL Nowe Wyzwolenie: 1) upaństwowienie kluczowych przemysłów i kluczowej gałęzi handlu. 2) upowszechnienie spółdzielczości zwłaszcza w rolnictwie i zbycie produktów rolnych, 3) utrzymnie w życiu gospodarczym, w szczególności w stosunku do gospodarstw rolnych— zasady prywatnej własności zabezpieczonej hipotecznie, którą to własność chłopi uważają w naszych warunkach za podstawę rozwoju i postępu.

Rezolucja wypowiada się za ścisłym braterskim porozumieniem i współpracą wszystkich państw słowiańskich, uważając układ polsko radziecki za zdecydowany krok ku urzeczywistnieniu tej idei.

W dalszym ciągu rezolucja PSL Nowe Wyzwolenie oświadcza, iż pracować będzie nad tym, by doprowadzić do zjednoczenia masy ludowe, postawić na jak najwyższym poziomie rolnictwo polskie i zacieśniać stosunki z rolnikami bratnich słowiańskich narodów.

Z kolei rezolucja omawia potrzeby rozwoju kultury na wsi i zapewnienia ludności wiejskiej odpowiedniej opieki lekarskiej. Precyzując stanowisko PSL Nowe Wyzwolenie w związku z przemianami ustrojowymi, rezolucja stwierdza, że „chłopi polscy dążyć będą do tego, by dokonane reformy i przeobrażenia zostały utrzymane w imię dobra ludu i Polski. Określając stosunek Państwo do partii politycznych — rezolucja uważa, że „należy dążyć do stworzenia warunków harmonijnej współpracy stronnictw demokratycznych zagwarantowaniem prawa słusznej krytyki“.

Rezolucja stwierdza, że podwaliną budowy nowej Polski Ludowej winien stać się „faktyczny i programowy sojusz chłopów i robotników z jednej strony, a pracowników umysłowych i warstwy mieszczańskiej z drugiej“. W zakresie warunków bezpieczeństwa w kraju, rezolucja mówi m. in.: „Odcinamy się stanowczo od wszelkich prób wprowadzenia anarchii i podtrzymywania negacji, a przede wszystkim od popierania, czy tolerowania organizacji nielegalnych, opierających się na gwałcie i przemocy“. W związku ze zbliżającymi się wyborami, PSL Nowe Wyzwolenie decyduje się wystąpić „z listą samodzielną, zastrzega się jednak, iż gdyby interes Państwa i wsi wymagał zajęcia innego stanowiska, kongres dla tego celu udziela swego pełnomocnictwa głównemu komitetowi wykonawczemu“.

W końcowej części rezolucji kongres domaga się uznania PSL Nowe Wyzwolenie „pełnych uprawnień stronnictwa politycznego“, podkreślając pozytywną i zdrową rolę, jaką to stronnictwo odgrywa już i odgrywać będzie w przyszłości. Ostatnie zdania rezolucji określają stanowisko stronnictwa w sprawie wystąpienia m. in. ministra Byrnesa, wyrażając wolę utrzymania Ziem Odzyskanych przy Polsce, co uniemożliwi odbudowę militarną Niemiec, gwarantując jednocześnie pokój w Europie i świecie.

Wyrok w procesie OP i NSZ

WARSZAWA (PAP). — **W dniu dzisiejszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie członków nielegalnych organizacji „Narodowe Siły Zbrojne“ i „Organizacja Polska“.**

Mocą tego wyroku skazani zostali: Mirosław Ostromęcki, Gryps Władysław i Maria Kobierzycka — na karę śmierci; Stanisław Kuchciński — na 8 lat więzienia; Ludwik Ciecierski na 7 lat więzienia; Andrzej Tredziak i Władysław Kuczyński — na 5 lat więzienia; Tadeusz Niezabitowski i Jan Sendek — na 3 lata więzienia; Zofia Szwochowa — na 2 lata więzienia: Eugeniusz Gembski został uniewinniony.

W stosunku do skazanych Jana Sendeka i Zofii Szwochowej Sąd zawiesił wykonanie orzeczonej kary więzienia na okres 2 lat.

Aresztowania we Włoszech

RZYM (AZ). — W miasteczku Curino w północnym Piemoncie, położonym w pobliżu wielkiego centrum przemysłowego Bella, policja włoska aresztowała 16-tu przywódców partyzanckiego ruchu oporu. Na czele ruchu oporu stoi człowiek, który pod pseudonimem Selwa był dowódcą dywizji partyzantów. Selwa twierdzi, że armia, którą utworzył, przyczyni się do wykorzenienia korupcji, bandytyzmu, dostarczy pracy bezrobotnym i odbuduje kraj pod względem moralnym i gospodarczym. Nowy ten ruch finansowany jest przez przemysłowców w północnych Włoszech, którzy mają zamiar wykorzystać go dla celów politycznych. Aresztowanie 16 przywódców nastąpiło po wydaniu odezwy, ostro atakującej partie lewicowe, biorące udział w rządzie. Manifest ten stwierdza, że partie rządzące nie wykazują żadnego zainteresowania zagadnieniem odbudowy i nie wypełniają swego obowiązku dostarczenia pracy bezrobotnym. Bezdomni nie otrzymali dachu nad głową, robotnicy pozbawieni są opieki.

Sytuacja w Grecji

LONDYN (PAP). — Liberalny dziennik „News Chronicle“ zamieścił artykuł poświęcony sytuacji w Grecji. Autor podkreśla, że Grecja przeżywa obecnie kryzys polityczny, który nie przyniesie nic dobrego Grecji, ani protegującej Grecję Wielkiej Brytanii. Jedynym wyjściem jest utworzenie rządu koalicyjnego, opartego na szerokiej bazie społecznej. W tym celu powinna Wielka Brytania użyć swych wpływów w Grecji i doprowadzić do utworzenia rządu, w którym wzięli by udział również komuniści.

Zakończenie rozmów polsko-radzieckich o przekazanie Polsce portu Szczecina

SZCZECIN (AZ). — Zgodnie z poprzednim planem otrzymaliśmy do tej pory około $1/3$ portu nadbrzeży. W myśl nowego porozumienia port szczeciński przekazany będzie Polsce w ciągu najbliższych tygodni wraz ze wszystkimi urządzeniami. Dotychczasowe umowy przewidywały, że całość portu szczecińskiego przekazanoby Polsce do września przyszłego roku.

Sprawa b. polskich jeńców wojennych w Niemczech

LONDYN (PAP). — Brytyjskie władze wojskowe podały do wiadomości, że byli polscy jeńcy wojenni, którzy znajdowali się w obozach niemieckich, nie będą wcielani do Polskiego Korpusu Przysposobienia w Anglii.

Repatrianci wracają z Francji

WARSZAWA (PAP). — Związek Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z wydziałem osiedleńczym, przeznaczył dla pierwszej grupy polskich robotników z okręgu Oise we Francji, która przybędzie w dniach najbliższych do kraju, majątek Książnice, gm. Kąty na Dolnym Śląsku. Robotnicy ci będą tam pracować na zasadach spółdzielczych i na zagospodarowanie otrzymali 20 krów i 5 koni. Grupa ta składająca się z 30 rodzin jest pierwszą z 40,000 zarejestrowanych do powrotu.

Proces przeciwko zabójcom Ścibiorka

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 listopada b. r. rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces przeciwko zabójcom ś. p. Ścibiorka.

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Niemcy

Przed kilku dniami przeprowadzone zostały na terenie Niemiec wybory samorządowe. Wybory te przeprowadzone zostały zarówno w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej, jak i w strefie okupowanej przez ZSRR.

Jak było do przewidzenia. w strefie anglo-amerykańskiej większość uzyskała partia socjal-demokratyczna, a w strefie rosyjskiej socjalistyczna partia jedności.

Dlaczego tak się stało, — nie trudno wytłumaczyć. Nie trudno wytłumaczyć, zarówno z punktu widzenia psychologicznego, jak i z punktu widzenia politycznego.

Jeżeli chodzi o moment psychologiczny, — to wiadomo wszystkim od dawna, że Niemcy jak mało który naród, idą zawsze za tym, kto jest przy władzy. Ich brak samodzielnego, krytycznego myślenia szczególnie jaskrawo stał się widoczny w czasie wojny i w latach przedwojennych, w okresie „zdobywania“ władzy przez Hitlera. Dlatego też i dzisiaj. skoro w jednej strefie władza, — a tym samym siła leży w rękach angielskich, — jasną jest rzeczą, że głosować należy na tę partię, której Anglia udziela poparcia, a więc na partię socjal demokratyczną. Stad tak wielka ilość głosów padła na stronnictwo pana Schumachera, temu pan Schumacher zawdzięcza głosy ludzi, którzy nie są ani demokratami, ani socjalistami, aczkolwiek głosowali na partię socjal-demokratyczną.

Ale jest jeszcze i aspekt polityczny w tej całej sprawie.

Wiadomo, że ducha szowinizmu i imperializmu, który zaszczepiony został w narodzie niemieckim przez lata „edukacji“ hitlerowskiej nie jest łatwo wykorzenić. Zdając więc sobie z tego sprawę, wiedząc co drzemie na dnie duszy przeciętnego Niemca, — przywódca partii socjal-demokratycznej, Schumacher, wykorzystał te nastroje, podsycił je jeszcze swoimi mowami, w których nicią przewodnią były tendencje odwetowe w stosunku do Polski i naszych granic zachodnich, zagrał na uczuciach nacjonalistycznych i swoje cele w rezultacie osiągnął.

Na domiar tego Schumacher sięgnął do niezawodnego skarbca tricków hitlerowskich i w swoich przemówieniach przedwyborczych wytoczył przed oczyma słuchaczy argument, który ma być jedynym i niezawodnym remedium na poprawę doli narodu niemieckiego. Tym lekarstwem ma być konflikt między Wschodem i Zachodem, w rezultacie którego Niemcy jako „ten trzeci“ między dwoma zwaśnionymi, osiągną dla siebie największe korzyści.

Na tym jednak nie kończyła się jeszcze argumentacja Schumachera.

Chcąc partii swej zdobyć największą popularność, zaczął powtarzać w swych przemówieniach złudne nadzieje Churchilla na utworzenie „Stanów Zjednoczonych Europy“, w których Niemcy zajmą miejsce równe innym narodom europejskim. Protestując na domiar tego przeciw nowym granicom wschodnim Niemiec, wypowiadając się przeciw demontowaniu fabryk i przeciw reparacjom z bieżącej produkcji, w sposób demagogiczny zyskiwał głosy niezadowolonych Niemców. A że przy tym wszystkim jeździł na wiece w towarzystwie umundurowanych oficerów angielskich, — stwarzał pozory, że W. Brytania stoi za jego plecami, udziela cichego poparcia jego argumentacji.

A dlaczego jednak w rosyjskiej strefie okupacyjnej robotnicy, chłopi i inteligencja głosowali na socjalistyczną partię jedności? Po prostu dlatego, że przez półtoraroczny okres okupacji sowieckiej byli naocznymi świadkami całego szeregu reform społecznych z reformą rolną na czele, która dała chłopom ziemię, skonfiskowaną junkrom. Poza tym w strefie radzieckiej upaństwowione zostały fabryki skonfiskowane hitlerowcom a w całym społeczeństwie przy tym czyniono są wysiłki w kierunku odrodzenia demokratycznego przez wykorzenienie militaryzmu pruskiego i faszyzmu hitlerowskiego.

Motorem zaś tej całej akcji jest socjalistyczna partia jedności. — Uzyskanie przez nią ponad 5 milionów głosów jest sukcesem nielada i aprobatą dla jej całej działalności. A pamiętać musimy, że w perspektywie SED jako ostateczny cel widnieje przeoranie mentalności niemieckiej. Tymczasem popieranie przez Anglo-amerykanów ideologii Schumachera jest utrudnianiem demokratyzacji Niemiec, więcej, jest cofaniem Niemców znowu na drogę ideologii imperializmu i odwetu.

Anglia

Stwierdzaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma, że Labour Party różni się w polityce od konserwatystów właściwie tylko na forum wewnętrznym. Na arenie międzynarodowej wystąpienia ministra spraw zagranicznych z Partii Pracy można by śmiało utożsamić z takimiż ewentualnymi wystąpieniami ministra konserwatywnego.

Jeszcze jednym dowodem słuszności takiego twierdzenia jest ostatnie exposé ministra Bevina i aprobata, jakiej na to exposé udzielili posłowie opozycyjni z „samym“ Churchillem na czele.

Dla nas świadomość faktu tego ma znaczenie zasadnicze.

Raczej abstrakcyjnie tylko analizujemy stwierdzenie przez Bevina, że na obszarach Dalekiego Wschodu zgłaszają Anglicy swoje desintèressement na rzecz Stanów Zjednoczonych, gdyż w obecnej chwili nie są w stanie rywalizować z Ameryką w zdobywaniu rynków zbytu w Chinach i w Japonii dla swojego przemysłu krajowego.

Obszary natomiast Bliskiego i Środkowego Wschodu, jako leżące w sferze głównej arterii komunikacyjnej imperium brytyjskiego zarezerwowane zostały dla ekspansji Wielkiej Brytanii.

To samo tyczy się także terenu Grecji, gdzie wojska angielskie pozostawać będą tak długo, dopóki nie przyjdzie bliżej nieokreślony moment odpowiedni dla ich wycofania. I tutaj Bevin-socjalista utożsamia się znowu z konserwatywnym imperialistą, który mógłby w innej konstelacji politycznej zajmować jego stanowisko kierownika polityki zagranicznej imperium brytyjskiego.

Dla nas najważniejszym jednak momentem w exposé Bevina był ten ustęp, który odnosi się do naszych granic zachodnich.

Oglądający się jeszcze ciągle na Anglię pewien odłam naszego społeczeństwa ma po ostatniej mowie Bevina najlepszą okazję stwierdzenia, które z wielkich mocarstw jest naszym prawdziwym i niezawodnym sojusznikiem.

Nie ochłonęliśmy jeszcze dobrze z oburzenia po sztutgarckiej mowie Byrnesa a już przyszedł Bevin ze swoim oświadczeniem, że: „z największym tylko ociąganiem się i to pod wpływem nacisku ze strony ZSRR, zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski“.

„Przesiedlenia na tak wielką skalę musiały wywołać głęboką reakcję w Niemczech“. Oczywiście, nikt temu nie próbuje zaprzeczyć. Ale cel takiego oświadczenia jest dla nas zupełnie jasny. Ustrzelenie dwóch zajęcy jednym strzałem. Po pierwsze zyskanie sympatii w Niemczech dla ewentualnego wykorzystywania państwa tego w celu stworzenia nowej „balance of power“ na kontynencie europejskim oraz cel drugi, — wywarcie nacisku politycznego na Rząd Jedności Narodowej drogą szantażu i kwestionowania naszych praw do terenów zachodnich.

Takie jednak podejście ze strony Bevina nie przyczynia się do zyskania Anglii sympatyków w narodzie polskim.

Piotr Proch.

Korespondent Tass

o wstępnej batalii w sprawie veta

MOSKWA (PAP). — Nowojorski korespondent dyplomatyczny agencji Tass, omawiając dyskusję, jaka toczyła się na Komisji Ogólnej w sprawie postawienia wniosku Australii i Kuby na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia, — stwierdza, że wnioski Australii i Kuby są inspirowane przez niektóre wielkie państwa. Korespondent podkreśla, że prasa światowa przyjęła terminologię prawa veta, choć w istocie rzeczy należy raczej używać terminu: „zasada jednomyślności“. Karta Narodów Zjednoczonych w ustępie 27 zawiera przepisy o zasadzie jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa, a nie o prawie veta. Terminu „veto“ używa się na ogół celem zdyskredytowania zasady jednomyślności.

Wniosek Kuby jest mylnie sformułowany, gdyż domaga się on zniesienia „prawa veta“. Terminu takiego Karta Narodów Zjednoczonych nie zna. Wniosek kubański jest więc źle sformułowany.

Delegacja radziecka — podaje korespondent Tass — zwróciła uwagę na wyżej podane okoliczności. Zgodziła się ona na postawienie na porządku dziennym wniosku Australii i Kuby, gdyż popiera ona zawsze zasadę swobodnej i szerokiej dyskusji jakichkolwiek problemów, jeżeli tego domaga się większość. Jednakowoż delegacja radziecka uważała za wskazane ostrzec przed niebezpieczeństwem, jakie może pociągnąć za sobą dyskusja w sprawie zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Oficjalne sprawozdanie

w związku z samobójstwem Goeringa

NORYMBERGA (PAP). — Komisja Sojusznicza dla spraw przestępców wojennych przestudiowała sprawozdanie specjalnej komisji powołanej dla zbadania okoliczności samobójstwa Hermanna Goeringa. Komisja doszła do następujących wniosków:

1) Goering był w posiadaniu trucizny w chwili aresztowania i zdołał ją przechować do chwili samobójstwa w nocy z 15 na 16 października b. r.;

2) według wszelkiego prawdopodobieństwa Goering przechowywał truciznę, zawartą w szklanej ampułce, zabezpieczonej metalową tubką we wgłębieniu pępkowym, które było bardzo głębokie na skutek operacji;

3) Goring mógł również przechowywać ampułkę z trucizną w przewodzie pokarmowym;

4) nie jest też wykluczone, że Goering przechowywał ampułkę w misce w swej toalecie. Ampułka mogłaby być tam wykryta jedynie w czasie szczególnie ścisłej rewizji;

5) podczas całego czasu uwięzienia, wszystkie niezbędne środki ostrożności w stosunku do oskarżonych były ściśle przestrzegane.

Wobec powyższego Komisja Sojusznicza stwierdza:

1) strażnik, który stał przy celi Goeringa w chwili samobójstwa nie dopuścił się żadnego uchybienia;

2) inni strażnicy w więzieniu również nie ponoszą żadnej odpowiedzialności i nie popełnili żadnego zaniedbania obowiązków;

3) nie ma żadnego dowodu, pozwalającego oskarżyć Niemców, pracujących w tej części więzienia.

Specjalna Komisja Śledcza dla ustalenia przyczyn samobójstwa Goeringa, korzystała z wyjaśnień rzeczoznawców lekarskich i innych oraz z rezultatów analiz laboratoryjnych.

Brytyjscy członkowie komisji oświadczyli przedstawicielom prasy, że trucizna znajdowała się w takiej samej ampułce, jaką odebrano Goeringowi w pierwszych dniach jego aresztowania oraz jaka posłużyła Himmlerowi do popełnienia samobójstwa. Cjanek potasu może być przechowywany w tego rodzaju ampułkach przez wiele lat.

Dalsze prześladowanie organizacji robotniczych w Iranie

Moskwa (PAP). — Agencja Tass donosi z Teheranu o głosach prasy irańskiej w związku z dalszym prześladowaniem elementów demokratycznych w południowym Iranie. Dziennik „Zafar“ donosi z Ispahanu, że miejscowe władze, korzystając z ogłoszenia w mieście stanu wojennego, w dalszym ciągu bezprawnie aresztują robotników, dopuszczają się aktów pobicia, organizują najrozmaitsze prowokacje skierowane przeciwko organizacjom robotniczym i fabrykują oskarżenia przeciwko uczestnikom ruchu demokratycznego.

Dzienniki „Zafar“ i „Rachbar“ ogłosiły list centralnego związku zawodowego w Iranie do naczelnika policji irańskiej. List ten donosi o kilku napaściach zbrojnych ze strony członków tzw. partii demokratycznej na robotników członków związku zawodowego. Ponadto grupy członków partii demokratycznej uzbrojonych w rewolwery dokonały napadu na robotników obsługujących 7 klubów robotniczych. Członkowie partii demokratycznej wraz z policjantami ciężko ranili kierownika związku zawodowego teherańskiej fabryki tytoniowej Tagi Prbala. Uratowali go robotnicy fabryczni.

Miejsca straceń

pod opieką młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27-go października b. r. miejsca straceń na Pradze zostały oddane pod opiekę młodzieży. We wszystkich kościołach praskich odbyły się uroczyste Msze żałobne za rozstrzelanych przez okupanta niemieckiego Polaków. Na ulicach Rady Miejskiej, Pięknej oraz w miejscach publicznych, zbiorowych egzekucyj Polaków, odbyły się uroczystości, w których wzięło udział całe niemal społeczeństwo Pragi. Do zebranych tłumów przemówili przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i Stołecznej Rady Narodowej oraz komitetów uczczenia pamięci poległych Polaków w walce o wolność i niepodległość Polski.

Po przemówieniach miejsca straceń zostały przekazane młodzieży polskiej. Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem Roty. Młodzież zaciągnęła warty honorowe w miejscach straceń.

Niemcy pod okupacją

Hitlerowiec szefem personalnym

Offenburg. — Radca rządu przy Centralnym Urzędzie Finansowym w Rastatt, członek SA i długoletni partyjnik, został przez Wydział Denazyfikacyjny ukarany obniżeniem pensji o 1 stopień z przeniesieniem. Został on „karnie“ przeniesiony do Fryburga i to na stanowisko referenta personalnego. Związek Zawodowy Urzędników zaprotestował przeciw temu i pyta, czy zadaniem tego hitlerowca ma być wprowadzenie dawnych hitlerowców na jak najlepsze stanowiska.

Dania pozbywa się Niemców

Hamburg. — W Kopenhadze zakończono rozmowy między przedstawicielami rządu, a posłem brytyjskim i wysłannikiem brytyjskiego Zarządu Wojskowego w sprawie Niemców w Danii, którzy przybyli z brytyjskiej strefy okupacyjnej. 12 tys. Niemców, którym warunki w Danii widocznie lepiej odpowiadały, zostaną znowu przesiedleni do „Heimatu“, a ich repatriacja rozpocznie się 1 listopada, po 1000 osób miesięcznie.

Czy banki niemieckie będą rozwiązane?

Monachium. — Na posiedzeniu Rady Kontrolnej w Berlinie przedstawiciele sowieccy sprzeciwili się amerykańskiemu projektowi rozwiązania monopolistycznych banków niemieckich oraz ich decentralizacji. Gubernator francuski gen. König złożył wniosek o utworzenie nowej instytucji zastępczej, jednak na wniosek sowiecki wstrzymano się od reform w tej dziedzinie, aż do uregulowania niemieckich ogólnych problemów finansowych.

W oczekiwaniu na wymiar sprawiedliwości

Norymberga. — W więzieniu norymberskim przebywa jeszcze szereg głównych zbrodniarzy wojennych, którzy wkrótce już odpowiadać będą przed sądem za zbrodnie przeciw ludzkości.

Z lekarzy, winnych zbrodniczych eksperymentów, w więzieniu przebywają dr Karol Brandt, lekarz przyboczny Hitlera, dr Handloser — szef służby zdrowia armii niemieckiej oraz dr Gebhard — ortopedolog. Poza tym przemysłowcy Siemens i Pitsch, partyjnicy: dr Lammers, Ohlendorf, Backe oraz wojskowi — gen Bodenschatz. gen. Guderian oraz marsz. lotn. Milch.

Uniewinnienie „gauleitera“

Hamburg. — Brytyjski sąd wojskowy zwolnił od winy wskutek braku dowodów, b. „gauleitera“ południowej Westfalii Alberta Hoffmana. Hoffmana aresztowano pod zarzutem współudziału przy znęcaniu się nad zestrzelonymi lotnikami sojuszniczymi, jednak obrona zdołała udowodnić, że b. gauleiter sprzeciwił się nawet rozkazowi Himmlera o odbywaniu t. zw. sądów ludowych nad lotnikami. Hoffman pozostanie nadal w areszcie, ponieważ odpowiadać będzie jeszcze przed sadem denazyfikacyjnym, jako wyższy przywódca partii.

W kilku wierszach

Sztokholm. — W Szwecji zostali aresztowani dwaj gestapowcy, którzy w ubiegłym tygodniu zbiegli z norweskiego obozu internowanych i nielegalnie przekroczyli granicę szwedzką. Nazwiska ich są: Wilhelm Köstinger i Karol Bergmann. Zamierzali oni przez Szwecję dostać się do Niemiec. Decyzja w sprawie ich wydania Norwegii jeszcze nie zapadła.

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że minister wojny podał w Izbie Gmin do wiadomości, że ilość dezerterów w angielskiej armii okupacyjnej w Niemczech wynosi 470 osób.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Aten, że sąd w Salonikach uniewinnił przywódcę EAM Mikołaja Zachariadesa, oskarżonego o „podżeganie“ do wojny domowej.

Londyn. — Radio londyńskie donosi, że policja aresztowała 358 Hindusów, którzy demonstrowali przeciwko ograniczaniu ich praw obywatelskich. Wśród aresztowanych znajduje się starszy syn Gandhiego.

Paryż. — Rzecznik francuskiego ministerstwa finansów zaprzeczył pogłoskom o dewaluacji franka. Pogłoski te powstały w związku z francusko-brytyjskimi rokowaniami gospodarczymi.

Sztokholm. — Z Oslo donoszą, że parlament przyjął projekt ustawy, iż nauka religii w szkołach średnich nie jest przymusowa.

Sprawy polskie na angielskim forum

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP donosi, że podczas debaty w Izbie Gmin poruszono kilkakrotnie zagadnienia polskie.

Konserwatysta Hurd w interpelacji swej w sprawie oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii postawił rządowi brytyjskiemu pytanie, jakie są koszty utrzymania żołnierzy polskich w W. Brytanii.

Minister Bellinger podał w odpowiedzi, że koszty poborów i utrzymania oddziałów polskich oraz Korpusu Przysposobienia w roku budżetowym 1946/47 przewidziane są na sumę 33 milionów funtów.

Na dalsze zapytanie posła Hurda, czy rząd zamierza zwrócić się do uczestników konferencji w Brighton, aby uzyskać zgodę związków zawodowych na skierowanie Polaków do pracy, — minister Bellinger dał odpowiedź wymijającą. Minister oświadczył następnie, że 12 tysięcy żołnierzy i oficerów polskich czeka już na wyjazd do kraju. Dalsze zapisy na powrót trwają.

Poseł Austin z Labour Party zainterpelował rząd, czy wiadomo mu, że w obozach żołnierzy polskich uprawia się propagandę faszystowską. Minister Bellinger odpowiedział, że zbada tę sprawę.

Odpowiadając innym interpelantom, wiceminister wojny Frieman podał do wiadomości, że w Szkocji przebywa obecnie około 36 tysięcy żołnierzy polskich. Na pytanie posła Bairde'a z Labour Party, czy prawdą jest, że część żołnierzy polskich służyła w armii niemieckiej, minister Bellinger oświadczył: „Wśród żołnierzy polskich podlegających Wielkiej Brytanii znajduje się około 39.000 ludzi, którzy służyli w niemieckich siłach zbrojnych lub w „Organisation Todt".

LONDYN (PAP). — Podczas debaty nad brytyjską polityką zagraniczną zabrał głos Zilliacus, który poświęcił obszerny ustęp w swym przemówieniu zagadnieniom polskim.

„Poczuwam się do obowiązku — powiedział Zilliacus — odpowiedzieć kilku mówcom, którzy poruszyli zagadnienia polskie. Muszę podkreślić, że armia Andersa to nie jest Polska. Armia ta nie obejmuje ogółu żołnierzy, którzy walczyli po naszej stronie, gdyż podwoiła się ona po kapitulacji nieprzyjaciela. Ci, którzy domagają się, aby Wielka Brytania mieszała się w sprawy polskie, powołują się na układy, zawarte ze Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Zwróciłem już w piątek uwagę na to, że tego rodzaju stanowisko jest niezgodne z zasadami prawa. Otrzymałem jednak od przedstawiciela rządu niezadowalającą i niedołężną odpowiedź. Pragnę więc jeszcze raz podkreślić, że o ile układ międzynarodowy nie przewiduje, że mogą go interpretować poszczególni sygnatariusze, to interpretacja jego może nastąpić jedynie i tylko na podstawie łącznego porozumienia wszystkich sygnatariuszy. Jest to elementarna zasada prawa międzynarodowego.

W tym stanie rzeczy z punktu widzenia przepisów prawnych nie mamy prawa mieszać się w sprawy polskie tak długo, jak długo nie uzyskamy na to zgody ZSRR i Stanów Zjednoczonych. Uważam, że nie mamy również prawa moralnego do wystąpienia w sprawach polskich, skoro weźmiemy pod uwagę sytuację, jaka panuje w Grecjii"

LONDYN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu kongresu brytyjskich związków zawodowych odbyła się niezwykle ostra dyskusja w sprawie zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii. Pisma podkreślają, że sprawa ta wywołała burzę, jakiej nie znają dzieje brytyjskich związków zawodowych. Dyskusja toczyła się nad wnioskiem rządowym w sprawie zatrudnienia Polaków w przemyśle i rolnictwie. W głosowaniu wniosek rządowy został odrzucony. Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci, reprezentujący 3.300.000 głosów. Za wnioskiem głosowali delegaci, reprezentujący 2.415.00 głosów.

Mówcy, którzy domagali się odrzucenia wniosku rządowego, podkreślili, że wśród żołnierzy polskich znajduje się wielu faszystów. Faszyści ci nie mogą się cieszyć sympatią robotników i urzędników angielskich. „Mamy w Anglii kłopoty z własnymi faszystami — powiedziano na kongresie — nie potrzebujemy tu obcych faszystów". Mówcy podali, że faszyści andersowscy odnoszą się niechętnie do postępowych organizacji angielskich, a nawet czasem organizują napady na ich zgromadzenia. Jest wśród nich wielu wrogów pokoju i apostołów trzeciej wojny światowej. Z tych względów większość delegatów odrzuciła wniosek rządowy w sprawie zatrudnienia Polaków.

Prasa angielska podaje wiadomość o dyskusji w sprawie polskiej na kongresie w Brighton na czołowym miejscu. Dla czytelnika angielskiego stanowi ona sensację dnia. Wśród żołnierzy polskich sprawozdania z dyskusji w Brighton pogłębiły jeszcze bardziej rozgoryczenie. — Sprowadzeni na manowce żołnierze, zdają sobie coraz wyraźniej sprawę z tego, w czyim interesie działa ich kierownictwo.

Program procesów przeciwko hitleryzmowi

PARYŻ (PAP). Generalny prokurator Stanów Zjednoczonych Taylor zakomunikował w Norymberdze — jak donosi agencja France Presse - żędo końca przyszłego roku zostaną przeprowadzone procesy przeciwko 250 do 500 najwybitniejszym osobistościom III Rzeszy, wybranym spośród 2 tysięcy hitlerowskich zbrodniarzy, znajdujących się obecnie w więzieniach w amerykańskiej względnie brytyjskiej strefach okupacyjnych. Procesy te zostaną wygłoszone przeciwko lekarzom, członkom partii, policji armii, przemysłu i finansjery. Pierwsze rozprawy dotyczyć będą 23 lekarzy, oskarżonych o uśmiercanie więźniów obozów koncentracyjnych.

Prokurator Taylor zakomunikował, że o ile sala dawnego Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze okaże się za małą, procesy odbędą się również w miastach okolicznych, w pierwszym zaś rzędzie w Ratyzbonie i Bambergu. Na ławach oskarżonych zasiądą m. im.: b. hitlerowcy ministrowie — sprawiedliwości. Thierach, rolnictwa — Darre i Back, generałowie — Milch, Guderian i Reinecke, zastepca powieszonego Jodla — gen. Warlimont, obergruppenfuhrer SS — Pehl, na którym ciąży zarzut organizacji obozów koncentracyjnych. Wśród przemysłowców hitlerowskich znajdują się przede wszystkim potentaci Zagłębia Ruhry — Thyssen i Alfred Krupp, obok nich zaś szef trustu stalowego — Flick, dyrektorzy I.-G. Farbenindustrie — Smitz i Schentzler. Proces przeciwko przedstawicielom ciężkiego przemysłu i finansjery niemieckiej rozpocznie się prawdopodobnie w styczniu 1947 r.

W końcu, jako najbliżsi oskarżeni, przewidziani są b. szef prasy niemieckiej — Dietrich, b.komisarz Rzeszy na Ukrainie, a uprzedni gauleiter Wschodnich Prus — Koch, b. sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych — Stuckart oraz p. o. ministra sprawiedliwości — Schlegerberger.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse komunikuje dodatkowo z Norymbergi, iż wśród hitlerowców, którzy mają wkrótce zasiąść na ławie oskarżonych,. podano oficjalnie nazwiska marszałka Brauchitscha, b. sekretarza kancelarii Rzeszy — Lammersa oraz sekretarza stanu, jednego z najbliższych współpracowników Hitlera — Meissnera. Wśród oskarżonych znajduje się również b. szef sztabu Wehrmachtu, marszałek Halder.

Monarchii nie będzie w Hiszpanii

MEKSYK (SAP). — W artykule drukowanym przez gazetę „Novedandes" minister i przywódca socjalistów — Indalecio Prieto, oświadczył, że nie ma szans na wprowadzenie monarchii w Hiszpanii, bo nawet Anglia nie chce się do tego przyczynić. Według Prieto, Franco zdecydował się na wydanie Radzie Sprzymierzonych majątków niemieckich w Hiszpanii tylko dlatego, że tym chce zapewnić sobie wybór do ONZ. Jest to — pisze Prieto — nowy dowód próby przekupstwa w stosunkach międzynarodowych! B. minister hiszpański, Jose Lequierica, na żądanie Franco przygotowuje podobno projekt konstytucji republikańskiej, typu „prezydencyjnego" z 10-letnim mandatem dla prezydenta. Projekt polegałby na natychmiastowych wyborach, w których Franco byłby jedynym kandydatem.

100.000 Anglików za zerwaniem stosunków z reżimem Franco

LONDYN (PAP). — 100 tysięcy członków brytyjskiego towarzystwa przyjaźni z Hiszpanią republikańską wysłało do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, pocztówki z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między Narodami Zjednoczonymi a Hiszpanią gen. Franco, a uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego z dr Giralem na czele.

Pogłoski o mianowaniu ks. Windsoru gubernatorem Gibraltaru

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z Gibraltaru, iż krążą tam uporczywe pogłoski, że książę Windsoru zostanie prawdopodobnie gubernatorem Gibraltaru. Korespondent agencji Reutera stwierdził, że nie ma ani słowa prawdy w doniesieniach, jakoby ks. Windsoru miał zamiar objąć jakiekolwiek oficjalne stanowisk. Księstwo Winsoru udadzą się w dniu 6 listopada na pokładzie okrętu „Queen Elizabeth" do Nowego Jorku i spędzą zimę w Stanach Zjednoczonych, a obecny ich pobyt w Anglii ma charakter prywatny.

Angielska kontrola nad irańskim Beludżystanem

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podaje z Teheranu treść artykułu opublikowanego w gazecie Rachbar, na temat kontroli angielskiej nad irańskim Beludżystanem. Gazeta stwierdza, że urzędnicy państwowi w Beludżystanie nic nie robią bez zezwolenia konsula angielskiego. Nawet w sprawach ulg podatkowych odsyłają petentów do konsula angielskiego.

Agenci angielscy — podaje gazeta — prowadzą w przebraniu duchownych bedyszów agitację wśród miejscowej ludności. Feudalni chanowie beludżystańscy nie podporządkowują się ustawom i władzom irańskim i w sposób absolutystyczny rządzą w swoich okręgach. Anglicy popierają ich, zaopatrują w broń i podjudżają do wystąpień analogicznych do tych, które niedawno miały miejsce w rejonie Fars.

Następny transport Ossolineum

WARSZAWA (PAP). — Wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski po powrocie z Kijowa oświadczył m in. przedstawicielowi prasy, że wkrótce dojdzie do dużej wymiany kulturalne polsko-ukraińskiej. „Ta wymiana kulturalna będzie b. skutecznym krokiem do wspólnego zbliżenia, bo ona właśnie najłatwiej może obalić obciążenia historyczne naszych stosunków, obciążenia właśnie natury emocjonalnej. Ukraińcy mają dużo do pokazania, szczególnie z dziedziny muzyki i teatru. Poza tym muszę podkreślić z jak największym uznaniem stanowisko Ukrainy w sprawie Ossolineum i polskich zabytków kulturalnych z Ukrainy Zachodniej.

Rząd ukraiński dał praktyczny wyraz swego stosunku do naszych potrzeb kulturalnych pomagając w wywiezieniu Ossolineum, którego następny transport kończą pakować

Poza tym otrzymaliśmy szereg polskich zabytków kulturalnych jako dar ze zbiorów kijowskich, które nie były naszą własnością.

Ali Naggar, fakir z Ipi

Na północnym zachodzie Indii, leży na pograniczu Afganistanu Wazaristan. Mały ten górski kraj nigdy nie uznał panowania Anglików. Stale panują w nim zamieszki, których stłumienie sprawia Anglikom wiele trudności. Na czele ruchu powstańczego stoi tajemnicza postać zwana fakirem z Ipi.

Niespokojne miasto — Paszawar

Najbardziej niespokojnym miastem Indii jest Paszawar, który spełnia rolę punktu węzłowego dla handlu z Azją Centralną. Tu właśnie urodził się Ali Naggar — syn ubogiego wyplatacza mat. Gdy dorósł do lat młodzieńczych, ojciec przeznaczył go na tragarza jako, że młody olbrzym przewyższał wszystkich swoich rówieśników wzrostem i siłą. Potężny młodzian, którego jedyną zaletą zdawała się być sprawność mięśni, posiadał jednak inne jeszcze zdolności których się ani domyślali jego koledzy. Zgięty pod brzemieniem przenoszonych ciężarów myślał. Myślał wolno lecz nieustannie.

600 ataków na placówki angielskie

A powodów do myślenia było pod dostatkiem. Wojna światowa wniosła do Indii niepokój. Szczepy górskich Wazirów którzy nad granicą Afgańską żyli w ubóstwie, lecz swobodnie, zaczęły się burzyć, a w r. 1917 podniosły otwarty bunt, którego uśmierzenie sprawiło Anglikom wiele trudności. Koniec wojny nie przyniósł uspokojenia. W latach 1919. 1920 szczepy Wazaristanu 600 razy atakowały placówki angielskie, zadając dotkliwe straty. W odpowiedzi na to, ówczesny wice-król lord Chelmsford ogłosił, że Anglia nie poprzestanie na zabezpieczeniu granic tego kraju, ale poprzez budowę dróg i gospodarczą eksploatację podda go ściślejszej kontroli administracji brytyjskiej.

Gdy rząd angielski przystąpił do realizacji tych planów. Ali Naggar zdecydował złączyć swój los z losem walczących o wolność szczepów, których dumę i umiłowanie wolności chciano złamać choćby ze względu na wpływ, jaki walka ich wywierała na cały ruch niepodległościowy Indii przedgangesowych.

Anglicy energicznie zajęli się realizacją swoich pogróżek. Wybudowali przeszło 1000 km. nowych dróg żelaznych, pobudowali gościńce, sięgające jak macki polipa w głąb kraju gór. W okolicach, do których docierali dawniej tylko w czasie wypraw wojennych zakładali teraz obozy warowne i wojskowe garnizony.

Ale każda wykończona mila gościńca z każdym kilometrem świeżo położonego toru kolejowego, wzrastał opór górali. W końcu doszło do tego że trzeba było cały kraj otoczyć żelaznym pierścieniem wojsk, które groziły całkowitym zdławieniem ruchu wolnościowego.

Ali Naggar na widowni

Wtedy właśnie na widowni ukazał się Ali Naggar. Dotychczas wędrował od jednego duchownego do drugiego, aby uzupełnić swe wykształcenie duchowo religijne. Po górach włóczyło się wielu takich wędrowców, którzy byli jedynym bodajże czynnikiem cementującym poszczególne plemiona, dzięki ich działalności, powstała wśród Afrydów partia zjednoczenia wszystkich szczepów, zwana Seriszta. Jednym z jej najgorętszych wyznawców był Ali Naggar, który zaniósł do Wazaristanu hasło, że walkę z Anglikami muszą podjąć wszystkie szczepy razem.

Naukę swoją głosił w małej wiosce Ipi, a jego siła i sprawność fizyczna prędko skupiły wokół niego masy zwolenników.

Migdałowe burnusy

Ali poubierał ich w jednakowe migdałowe burnusy, dzięki którym człowiek stawał się prawie niewidzialny w terenie i zorganizował w małe oddziałki konne. Oddziałki te zaskakiwały na swych małych konikach placówki angielskie, paraliżując wszelkie próby poważniejszej kontrakcji, zdumiewającą szybkością ruchów i bezustannym przenoszeniem się z miejsca na miejsce. Członkowie ich prowadzili iście spartański tryb życia. Wyrzekali się nawet tych nielicznych wygód, jakie mogliby znaleźć w niegościnnych górach i żywili się wyłącznie surową strawą. Przykład ich podziałał zachęcająco na innych. Wpływ starszych, spokojniejszych naczelników szczepów zmalał całkowicie. Coraz więcej ochotników zasilało oddziały tajemniczego fakira z Ipi.

Do prawdziwego powstania doszło w momencie, kiedy Anglicy przystąpili do budowy gościńca przez dolinę rzeki Kaisora, najbardziej niespokojną część Wazaristanu. Na przygotowania do budowy Ali Naggar odpowiedział odezwą do szczepów, aby zjednoczyły się, przepędziły Anglików i proklamowały wolną republikę.

W ciężkiej i krwawej walce, której przyczyną stała się ta odezwa, zwyciężyli ostatecznie Anglicy, ale wdzieranie się w pozostający pod wpływami Alego Naggara obszar, musieli opłacić ciężkimi stratami. W końcu dotarli do Ipi. Obsadzili i przetrzasnęli dom fakira, jego samego jednak już nie znaleźli. Mieszkańcy wioski twierdzili, że już przedtym zginął, inni natomiast utrzymywali, że lew Wazaristanu leży chory w jednej z jaskiń górskich nad potokiem Szaktu i stamtąd kieruje operacjami swoich bojowników.

Bomby na wsie powstańców

Anglicy nie zrezygnowali z poszukiwań swego wroga. Bomby zrzucane z ich samolotów przełamały wreszcie opór powstańców, opanowano najdziksze zakamarki gór. Nigdzie jednakże pomimo najstaranniejszych poszukiwań nie natrafiono na ślad Alego Naggara. Śmiertelny wróg Anglików przepadł bez wieści i nie odnalazł się, mimo krociowej nagrody, wyznaczonej za jego głowę.

Wypłynął dopiero teraz. Ostatnia wojna nie przyniosła ludowi indyjskiemu wolności. Teraz jednakże nie chce już dłużej znosić poniżenia i coraz ostrzej występuje przeciwko swym ciemiężcom. Niedostępne góry Wazaristanu ożyły pierwsze. Po wioskach i siołach rozeszła się wieść, że fakir z Ipi znowu pojawił się w górach i że zbiera swych wojowników by znów poprowadzić ich do walki z ciemiężcą.

A. E.

Tryb postępowania przy zamawianiu węgla i koksu

Nadchodząca pora zimowa wywołuje pewne obawy i zaniepokojenia co do pokrycia zapotrzebowania przede wszystkim na węgiel opałowy. Wiele drobnych zapotrzebowań na węgiel ze strony jednostek gospodarczych, instytucji, organizacji urzędów administracji publicznej i samorządowej, szkół szpitali, osób prywatnych, napływa bezpośrednio do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, a nawet wielu ludzi przyjeżdża do Zagłębia Węglowego dla dokonania zakupu i odbioru węgla.

W związku z tym Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego zwraca uwagę na fakt, że zbyt węgla w Polsce nie jest swobodny, lecz poddany jest ścisłej reglamentacji, t. zn. że Centrala dokonuje sprzedaży węgla, brykietów i koksu wg planu zbytu zatwierdzonego na okresy kwartalne wzgl. miesięczne przez Komitet Ekonomiczny Rady Min., który ustala konkretne ilości węgla na potrzeby rynku krajowego z podziałem na zasadnicze grupy spożywców oraz na wywóz. Dotyczy to pokrycia zapotrzebowania zarówno samej produkcji przemysłowej, jako też potrzeb rynku opałowego łącznie z zaspokojeniem potrzeb wszelkiego rodzaju instytucji, urzędów, nie wyłączając węgla deputatowego dla pracowników. Centrala Zbytu nie ma prawa zmieniania i korygowania ustalonego i jej do wykonania przekazanego planu zbytu. **Wszelkie więc osobiste interwencje i przyjazdy do Katowic są bezcelowe i bezprzedmiotowe, i zainteresowanych narażają tylko na niepotrzebną stratę czasu i koszty.**

Zainteresowane zakłady i instytucje składają swoje zapotrzebowanie na dany miesiąc w 2-ch egzemplarzach, jeden egzemplarz do odnośnego ministerstwa, drugi winien być złożony do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego przez jej Oddziały wyszczególnione poniżej.

Zamawianie węgla winno się odbywać w sposób następujący przez poszczególne kategorie odbiorców:

1) Przemysły scentralizowane w Centralnych Zarządach Przemysłowych, należących do Ministerstwa Przemysłu składają swoje zapotrzebowania na dany miesiąc do Departamentu Planowania Ministerstwa Przemysłu wzgl. do swoich Centralnych Zarządów Przemysłowych, w sposób przez poszczególne Zarządy przepisany.

Zapotrzebowanie na opał drobnego p r z e m y s ł u i rzemiosła winno być złożone poprzez Izby Przemysłowo-Handlowe wzgl. Izby Rzemieślnicze do Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu przez Wydziały Departamentu Przemysłu Miejscowego w poszczególnych województwach.

2) Wszystkie instytucje należące do Ministerstwa Komunikacji, jak koleje państwowe, kolejki wąskotorowe, żegluga rzeczna i inne przedsiębiorstwa komunikacyjne (budowa dróg, mostów itd). składają swoje zapotrzebowania do odpowiednich Departamentów Ministerstwa Komunikacji.

3) Przemysły scentralizowane w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu składają swoje zapotrzebowanie do Ministerstwa Aprowizacji.

4) Przemysły scentralizowane w Ministerstwie Skarbu, a mianowicie Monopol Spirytusowy i zakłady należące do tego monopolu. Monopol Tytoniowy, Zapałczany. Solny, składają zapotrzebowanie w Ministerstwie Skarbu.

5) Zapotrzebowanie węgla dla rolnictwa i dla gorzelni rolniczych pozostających pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa, powinno być składane w Ministerstwie Rolnictwa.

6) Zapotrzebowanie Ministerstwa Bezpieczeństwa i wszelkich podległych mu instytucji, Korpusu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, winno być złożone w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, wzgl. w Głównej Komendzie Milicji Obywatelskiej.

7) Instytucje należące do Ministerstwa Żeglugi, jak żegluga morska, przybrzeżna, zaopatrzenia wybrzeża, składają zapotrzebowanie do Ministerstwa Żeglugi wzgl. do delegata Rządu na Wybrzeże.

8) Instytucje użyteczności publicznej, jak wodociągi, kanalizacja, rzeźnie, pralnie, odwszalnie itp. składają zapotrzebowanie przez Wydziały Wojewódzkie do Ministerstwa Administracji Publicznej.

9) Zakłady podlegające Ministerstwu Odbudowy winny swoje zapotrzebowanie przesyłać przez Wydziały Wojewódzkie do Ministerstwa Odbudowy.

10) Węgiel na potrzeby opału dla ludności pracującej, opału gmachów państwowych i innych instytucji, organizacyj, miast, gmin, itd. winien, być zgłoszony do Ministerstwa Aprowizacji przez odnośne Wojewódzkie Wydziały Aprowizacji. Węgiel na cele deputatowe dla robotników przydzielany jest za pośrednictwem właściwego resortu ministerialnego.

Zebrane w ten sposób zapotrzebowania na paliwo dla całego kraju zbierają resorty ministerialne, jak również Centrala Zbytu. Na podstawie otrzymanych cyfr następuje rozdział kontyngentów przez Centralny Urząd Planowania, a po zatwierdzeniu tychże przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, plan zbytu oddawany jest Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego do realizacji.

Po otrzymaniu wiadomości, w jakim zakresie i w jakim terminie zapotrzebowanie danego zakładu zostało uwzględnione, należy załatwić wszelkie sprawy związane z zakupem węgla z Oddziałami Centrali Zbytu, znajdującymi się w każdym mieście wojewódzkim, nie zaś bezpośrednio z Centralą Zbytu w Katowicach, a tym mniej z Ministerstwem Przemysłu, czy z Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego. Siedziby i adresy Oddziałów C. Z. P. P. W. są następujące:

Oddział śląsko-dąbrowski, Chorzów, Wolności 41-a; **Ekspozytura Tarnowskie Góry**, Tarnowskie Góry, Bytomska 6/3; **Ekspozytura Bielsko**, Bielsko. Wzgórze 18; **Oddział dolno-śląski**, Wałbrzych, Słowackiego 20-a; **Oddział Kraków**, Kraków. Św Krzyża 1; **Ekspoz Rzeszów**, Rzeszów, Asnyka 1; **Oddz. Lublin**, Lublin, Królewska 6; **Oddz. Kielce**, Kielce, Słowackiego 12/6 **Oddz. Radom**, Radom, Traugutta 28; **Oddział Warszawa**, Warszawa Lwowska 11; **Oddział Częstochowa**, Częstochowa, Aleja N. M. P. 33; **Oddział Łódź**, Łódź, Przejazd 20; **Oddz. Piotrków**, Piotrków, Legionów 16; **Oddział Bydgoszcz**, Bydgoszcz, 20 Stycznia 8; **Ekspozytura Toruń**, Toruń, Prosta 5; **Ekspozytura Olsztyn**, Olsztyn, Przemysłowa 13; **Oddział Gdańsk**, Sopot, Kościuszki 43; **Oddział Poznań**, Poznań, Siemiradzkiego 2; **Oddział Kalisz**, Kalisz, Marsz. R. Żymierskiego 2; **Oddział Wrocław**, Wrocław, Rynek 5;**Oddział Szczecin**, Szczecin, B. Śmiałego 19; **Oddział Sopot**, Sopot, Zamkowa.

Od ścisłego przestrzegania powyższej procedury zależy w dużej mierze terminowe opracowanie samego planu i przygotowanie na czas odpowiednich rozdzielników, a co za tym idzie, także terminowe wykonanie zamówień.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego zaznacza, że nie ma najmniejszego wpływu na rozdział węgla na poszczególne grupy odbiorców, jak urzędy, instytucje, organizacje, miasta, wsie, gminy, zakłady przemysłowe itp. stąd też **jakiekolwiek interwencje u niej są bezcelowe.**

Odbudowa stolicy

Nowy ratusz w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych Użyteczności Publicznej R. P. liczący przeszło 200 000 członków uchwalił wybudować w Warszawie nowy ratusz. W tym celu wszyscy pracownicy samorządowi i użyteczności publicznej przeznaczyli 1% miesięcznych swych poborów. Według obliczeń da to około 100 milionów złotych rocznie. Ponadto związek projektuje urządzenie całego szeregu imprez dochodowych. Ogólny koszt nowego ratusza warszawskiego oblicza się na ½ miliarda złotych.

—o—

Ksiądz — przestępca skarży się obcej ambasadzie

„Rzeczpospolita" 292 podaje:

Wkrótce rozpocznie się przed Sądem Wojskowym w Warszawie proces organizacji terrorystycznej, przy czym głównym oskarżonym jest proboszcz parafii Kiczki, gminy Cegłów, pow. Mińsk Mazowiecki, Zygmunt Jarkiewicz.

Ks. Jarkiewicz wiedział, że kościelny jego, Czesław Kobus, usiłuje dokonać zabójstwa na osobie członka PPR Alfreda Królika, zastrzelił przez pomyłkę brata swego, Tadeusza. Ks. Jarkiewicz nie tylko nie zameldował o tym władzom, lecz pomógł zatrzeć ślady zbrodni przez napisanie do władz listu, fałszywie przedstawiającego okoliczności śmierci Tadeusza Kobusa i prosząc o uchylenie dozoru MO w stosunku do sprawcy zbrodni.

W maju r. b. ks. Jarkiewicz wydał swemu organiście Zawadce, polecenie zorganizowania tajnej grupy terrorystycznej do walki z działaczami demokratycznymi. Jednym z dowódców tej grupy był zawodowy bandyta o czym doskonale był poinformowany ks. Jarkiewicz. Banda zamordowała członków PPR Alfreda Królika, Tadeusza Ryszkę i Mariana Strzelca.

W obawie przed aresztowaniem ks. Jarkiewicz zmienił miejsce zamieszkania i ukrywając się wystosował do jednej z ambasad w Warszawie list, w którym donosił, że duchowieństwo jest prześladowane w Polsce. Wskazywał na swoją osobę i twierdził, że zmuszony jest ukrywać się, bo Urząd Bezpieczeństwa chce go zamordować.

Na ławie oskarżonych, prócz ks. Jarkiewicza, zasiądzie jeszcze pięciu podsądnych.

Uwaga, młodzieży!

Pragniesz roweru -- dostarcz hucie żelaza

Odbudowujemy kraj! te dwa słowa są dziś na ustach wszystkich Polaków. Jakże nieraz bezmyślnie powtarzane przez szeregi ludzi, którzy w rzeczywistości do odbudowy tej nie przykładają się ani pracą, ani pieniądzem. **W odbudowie kraju musi brać udział każdy członek polskiego społeczeństwa, zarówno dorośli jak i młodzież.** W chwili obecnej jedną z najważniejszych pozycji jest produkcja hut żelaza. Polska, jako kraj przez wiele lat rolniczy, a przez okres okupacji specjalnie zniszczony — nie posiada w chwili obecnej dostatecznej ilości ważnego w odbudowie surowca — żelaza. **Żelaza tego musimy hutom dostarczyć** — jest to prymitywnym obowiązkiem każdego Polaka, import złomu jest w chwili obecnej dla naszego kraju wielce niewskazany. Posiadane dewizy winniśmy zgodnie ze słusznym planem gospodarki przeznaczyć na konieczny import maszyn.

Ostatnio Ministerstwo Przemysłu powołało do życia **Centralę złomu**, mającą za zadanie przeprowadzenie na terenie całego kraju zbiórki złomu i metali kolorowych.

W zbiórce tej winni wziąć udział wszyscy obywatele kraju, zarówno dorośli jak i młodzież, na którą Ministerstwo Przemysłu liczy specjalnie.

Wzmożoną akcję Centrala Złomu przeprowadzi w dniach od 25—10 do 25—11, b. r. pod hasłem: „Złom dla żelazo do odbudowy kraju".

A więc uwaga młodzieży!

Na wsiach zebrany złom żelazny dostarczajcie do wyznaczonych w gminach składnic, korzystając ze wszystkich środków transportowych: spółdzielni, przedsiębiorstw, organizacji itp., które są obowiązane, w miarę możliwości, dopomóc młodzieży w tej akcji. Za dostarczony złom otrzymacie pokwitowanie oraz **zapłatę według wyznaczonego cennika:**

Cennik za zebrany złom:

1) Żelazo	210 zł za 1.000 kg	
2) Miedź	7 „ „	1 „
3) Mosiądz i brąz	5 „ „	1 „
4) Aluminium	6 „ „	1 „
5) Inne metale, jak cynk, ołów itp.	2 „ „	1 „

Za każde dostarczone przynajmniej 1000 kg złomu żelaznego wypłacona będzie dodatkowa premia 200 zł.

Zespoły młodzieżowe, które osiągną najlepsze wyniki wygnagrodzone zostaną **specjalnymi nagrodami**, jak: sprzętem sportowym, książkami itp.

Ponadto Centrala Złomu ufunduje dla każdego województwa **sztandar**, który otrzyma ta grupa młodzieży, która wykaże się największą ilością zebranego żelastwa.

Na terenie Częstochowy należy zebrane żelazo dostarczać do firmy **„ZŁOM", ulica Strażacka 30. Rampa „Warta".**

Wszelkie: zużyte narzędzia, garnki, wiadra, stare obręcze, części od pługów, podkowy, ruszty, kosy, druty, blacha, puszki po konserwach, stare fajerki, pręty, klucze, zamki, haki, wszelkie odlewy oraz metale kolorowe, jak klamki mosiężne, garnki aluminiowe, miedziane, samowary itp. dostarczajcie do składnic, a nie tylko otrzymacie zapłatę, a może i specjalną nagrodę — ale zależnie od ilości, ale przyczynicie się także do odbudowy kraju, zaopatrując huty w surowiec*)

Pamiętajcie: zbierajcie złom, ze złomu huty wyprodukują nowe żelazo, żelazo to odbudowa Polski, to dobrobyt, to mosty, domy, szkoły, żelazo to — wasze najniezbędniejsze sprzęty, żelazo to — wasze rowery i wasze zabawki.

Sprawcie waszą pracą, by kraj uniezależnił się od importu z zagranicy. Liczymy na was!

*) Młodzież winna pamiętać, że nie wolno jest zbierać pocisków i amunicji pozostałej po działaniach wojennych, nieostrożność bowiem może spowodować śmierć lub ciężkie kalectwo. W razie znalezienia materiałów wybuchowych, należy dać znać najbliżej stacjonującej jednostce wojskowej, bądź posterunkowi Milicji Obywatelskiej w celu ich rozbrojenia i usunięcia.

LIST Z KRAKOWA

Kraków, w październiku

Z końcem października 1939 roku rozporządzeniem „zwycięskiego wodza" brunatnej hordy zawojowany przemocą i podstępem kraj „ehemalige Polen", nazwany został „General Gouvernement". Minister „sprawiedliwości" niemieckiej, dr Frank, mianowany został „generalnym gubernatorem".

Tragedia klęski wojennej, tak nagłej, tak — przez ogół Polaków — nieprzewidzianej i niespodziewanej, zaciąży ponuro na całej Polsce, ale przemianowanie podbitego kraju na G. G. odcisnęło się ohydnym piętnem niemczyzny przede wszystkim na Krakowie, który wybrany został na stolicę nowego tworu. Tu, na Wawelu, zaciągnięto niemiecką szmatę wojenną z rysunkiem drapieżnej swastyki. Królewski zamek, wzgórze otoczone miłością narodu, muzeum pamiątek historii polskiej splugawiono w sposób najdotkliwszy, obierając Wawel za siedzibę generalnego gubernatora.

Chociaż początkowo Niemcy byli spokojni, łagodni, nawet uprzejmi wobec ludności podbitego kraju, wyczuwało się doskonale w ich możliwościach z dawna ułożony plan eksterminacji wszystkiego, co jest żywiołem polskim, co polskością przemawia, co ma związek z tradycją Niepodległej Rzeczypospolitej. Wyhisowanie olbrzymiego sztandaru wroga na basztę wawelską, skąd widoczny był niemal całemu zmiażdżonemu miastu, było wyroczną przyszłych potworności, tragedii, jaka zaciążyła nad Polską.

Kraków zaroił się od Niemców. Olbrzymia fala żołdactwa, żandarmerii, formacji SS i SA, wkrótce gestapo zalała miasto. Za hordą mundurowców zaczęły napływać rzesze cywilnych urzędników i z dnia na dzień powstawały w Krakowie nowe urzędy, Amty i Abteilungi. Doszło do tego, że nie było ulicy w Krakowie, przy której w jednym chociażby domu nie mieścił się jakiś urząd szwabski, oznaczony na zewnątrz szyldem z niemiecką wroną, jak zawsze u nas nazywało się czarnego orła hitlerowskiego. Na ulicach słyszało się ustawicznie język niemiecki, za urzędnikami ciągnęły ich żony, dzieci, a potworną falę niemczyzny powiększały szeregi volksdeutschów, które jak spod ziemi wyrosły w pierwszych zaraz miesiącach. Na iluż dobrze znajomych postaciach krakowskich spostrzegało się z grozą i ze wstrętem swastykę w klapie surdutal

Powoli zaczęło się rozkręcać koło piekielnej maszyny ucisku i terroru. Naprzód nie nie znaczące zarządzenia, eksmisje z mieszkań, z domów, obracanych na urzędy i mieszkania niemieckie, potem dopiero przyszło stworzenie dzielnicy niemieckiej w najładniejszej części Krakowa, potem dopiero przyszły zarządzenia przeciw żydowskie. Początkowo Żydzi oznaczani byli tylko opaskami na prawym ramieniu z rysunkiem gwiazdy Dawida, ale mieszkali jak dotąd, mieli sklepy, byli lekarzami, handlowali, otrzymywali przydziały żywnościowe na kartki, znacznie mniejsze niż Polacy, mieli własną „Gazetę żydowską". Powoli dopiero dojrzewały plany eksterminacyjne, zaczynały się pierwsze obławy, aresztowania, rabunki w dzielnicach zamieszkanych przez Żydów, w końcu — dopiero w roku 1941 ogłoszono nakaz opuszczenia Krakowa i w kilka miesięcy potem utworzono ghetto.

Tak ludnością Polsk, zacisakały się kleszcze niemieckiego terroru, bo już powoli zaczął pracować Oświęcim i wiele innych lagrów, obozów pracy i karnych.

Kraków z roku na rok przedstawiał się gorzej. Miasto przytłoczone piętnem niemczyzny, zawalone obcą ludnością, pełne swastyk, szmat niemieckich fan, niemieckiego szwargotu, ugniatało się pod niezwykłą ilością urzędów, które miały tu centrale, jako w „stolicy G. G.". Pamiętam, gdy pierwszy raz podczas okupacji przyjechałem do Warszawy — było to latem roku 1941 — doznałem olśniewającego wrażenia Polski... To miasto, chociaż pokaleczon przez wrzesień wojenny, żyło polskością, nie widywało się Niemców, było ich tak niewielu w stosunku do ogromu miasta i jego ludności. Tu można było spokojnie rozmawiać w kawiarni, na ulicy, w tramwaju — podczas, gdy w Krakowie zawsze obok siebie słyszało się niemiecki szwargot i widziało znienawidzone mundury i swastyki w klapach cywilnych ubrań.

Warszawa, miasto ustawicznej walki, więcej przeżyło podczas okupacji, więcej łapanek, więcej tortur — nie wliczając w to ostatniego, olbrzymiego akordu powstania i jego skutków. Ale Kraków cierpiał inaczej. Miała Warszawa Pawiak — my mieliśmy w Krakowie Montelupich i Płaszów, mieliśmy — acz początkowo na mniejszą skalę — łapanki uliczne, „worki" i „kotły", ale udręczeni byliśmy przede wszystkim tą niemczyzną, która nas zalała od samego początku i z chwilą przemianowania bezczeszczącego dawną piastowską i jagiellońską stolicę Polski, na stolicę G. G. wzrastała z dnia na dzień.

Prawie wszystkie ulice krakowskie zostały nazwane po niemiecku — z wyjątkiem niewielu bocznych i mniejszych uliczek w tak zw. polskiej dzielnicy miasta, a dawnej dzielnicy żydowskiej. Szyldy, napisy, wywieszki niemieckie, chorągwie i swastyki na każdym prawie domu, bo wszędzie albo mieszkali Niemcy, albo znajdowały się niemieckie urzędy, związki, stowarzyszenia, placówki wszelkiego rodzaju. To było najwiekszą udręką Krakowa najboleśniejszą, najcięższą.

W polskość miasta wymierzano wciąż bolesne ciosy. Jednym z najbardziej wstrząsających było obalenie pomnika Adama Mickiewicza na Rynku głównym i przemianowanie — w dniu 1 września 1940 roku, w pierwszą rocznicę „zwycięskiej wojny" — tego prastarego rynku, z świątynią Mariacką, mariackim hejnałem, Sukiennicami, Ratuszem, płytą Kościuszki i niezliczoną ilością zabytkowych budowli, tablic, miejsc — na „Adolf Hitler — Platz". Był to tragiczny dzień Krakowa.

Oto mija siedem lat od dnia, gdy zaczęła się ta udręka jednego z najstarszych miast Polski. Mimo klęsk jakie przeszła każda w Krakowie rodzina, mimo żałoby, która jeszcze nie spłowiała w tysiącach serc — jakże radośnie, jest dzisiaj upamiętnić to co, w polskim znów Krakowie, w cieniu biało-czerwonych sztandarów, u stóp oczyszczonego już z hańby Wawelu, słysząc srebrzysty hejnał, spływający na prastary Rynek...

Witold Zechenter

Kronika miejscowa

Dekret o zniesieniu cenzury pocztowej

Prezydent KRN z rządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretu o zniesieniu cenzury korespondencji zagranicznej, radiotelegramów i rozmów radiowych.

Kiedy otrzymamy dowody osobiste?

Uzyskujemy kilka informacji w sprawie wydawania nowych dowodów osobistych. Sprawa ta napotyka na szereg trudności będących wynikiem różnorodności dowodów tożsamości oraz braków w rejestrach mieszkańców. Jeśli chodzi o podjęcie samej akcji wydawania dowodów osobistych, które by zastąpiły zarówno okupacyjne „Kennkarty“, jak i tymczasowe zaświadczenia tożsamości, wystawiane dotąd przez starostwa, to sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z organizacją ewidencji i kontroli ruchu ludności w gminach. Wiele rejestrów mieszkańców uległo zupełnemu lub częściowemu zniszczeniu na skutek działań wojennych, niektóre kartoteki zostały przez okupanta wywiezione, a i w ocalałych rejestrach są poważne nieścisłości i „martwe dusze“, zaprowadzane specjalnie podczas okupacji dla celów konspiracyjnych.

Pierwszym krokiem dla stworzenia właściwych warunków do wydawania dowodów osobistych było zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej, polecające gminom restytucje wspomnianych rejestrów. Akcja ta jest obecnie w pełnym toku, a jej wyniki pozwalają na przypuszczenie, że już z początkiem roku przyszłego te gminy, które założą u siebie uporządkowane rejestry przystąpią do wydawania nowych dowodów. Trzeba przy tym pamiętać, że przemysł papierniczy będzie musiał zdobyć się na duży wysiłek, by na czas dostarczyć konieczne druki w wielomilionowym nakładzie.

Jeżeli chodzi o stronę legislacyjną całej akcji, to Ministerstwo Administracji Publicznej opracowało już odpowiedni projekt dekretu, który obecnie uzgadniany jest z innymi zainteresowanymi Ministerstwami.

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego poszukuje

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, Ekspozytura w Częstochowie, wzywa wszystkie osoby mające konkretne informacje o działalności na szkodę Państwa Polskiego i ludności cywilnej polskiej w okresie okupacji niemieckiej: I. Józefa Heutza, komendanta miasta Częstochowy, majora policji niemieckiej (Schutz polizei) zam. w Częstochowie przy ulicy Kopernika 6, a następnie przy ulicy Śląskiej 5. II. Fryderyka Wilhelma Dembecka, sierżanta policji niemieckiej (Schutzpolizei) w Częstochowie. III. Horsta Gunthera Winklera, urzędnika niemieckiej policji kryminalnej w Częstochowie. IV. Wilhelma Dreischmeiera, żandarma z posterunku Żarki, pow. Zawiercie do zgłoszenia się do Prokuratury (Częstochowa, ulica Sobieskiego 7, pokój Nr 206) w godz. od 9 — 11-tej.

Uwaga, członkinie Ligi Kobiet

Zarząd Społ. Ob. Ligi Kobiet w Częstochowie przy ul. N. P. Panny Nr 77 podaje do wiadomości, że przeprowadza rejestracje dzieci wszystkich członkiń do lat 14-tu. Rejestracja odbędzie się od dnia 30 b. m. do 2 listopada 1946 r. Członkinie są zobowiązane przychodzić z legitymacją.

Ogólnopolskie Zawody Automobilowe

Automobilklub Polski Oddział Morski organizuje w dniu 3 listopada 1946 r. ogólnopolskie zawody sportowe, stanowiące imprezę otwartą pod nazwą: „Jesienna Jazda Konkursowa Gdynia — Ustka — Gdynia“.

Regulamin zawodów jest do przejrzenia w Rejonowym Urzędzie Samochodowym w Częstochowie, Aleja 14.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa w dniu 31 października 1946 roku, godzina 12-ta.

Otwarcie Ośrodka Polskiej YMCA w Częstochowie

Polska YMCA wyremontowała dom w Częstochowie, przekształcając go w estetycznie urządzony ośrodek wczasów. W ośrodku częstochowskim Polskiej YMCA zorganizowano dział chłopców i dział dorosłych. Członkowie korzystają z biblioteki i czytelni, pomieszczenia dla zebrań kół amatorskich, sali gier ruchomych, sal świetlicowych itd.

*

UWAGA

Kierownicy Instytucji, Przemysłowcy, Kupcy!

Bratnia Pomoc Studentów WSAH. w Częstochowie, ulica Waszyngtona 62, utworzyła sekcję pośrednictwa w uzyskiwaniu posad dla studentów WSAH.

Zarząd uprzejmie prosi o zgłaszanie wolnych posad pod wskazany adres, przyczym nadmienia, że studenci posiadają różnorodne kwalifikacje.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 28 października do 3 listopada dyżurują następujące apteki:

Sukc. B. Frydego, III Aleja 50.

J. Pogorzelskiego, ulica Narutowicza 44, oraz

K. Lembkego — Raków, ulica Towiańskiego 7, tylko od godz. 8 — 19.

Kronika kielecka

Sąd Specjalny w Lublinie na sesji wyjazdowej w Kielcach

Sąd specjalny rozpatrywał sprawę kielczanina Stefana Poluty, oskarżonego o wydanie Gestapo własnego brata i bratowej. Jak wynika z zeznań świadków, Poluta przyjechał po brata swego w mundurze niemieckim w towarzystwie żandarmów. W następstwie brat Poluty Mieczysław przebył kilka lat w obozie koncentracyjnym. Na przewodzie wyszły na jaw inne jeszcze przestępstwa Poluty wobec czego sprawa została odroczona, a akta przekazane Prokuraturze celem rozszerzenia aktu oskarżenia. Polucie grozi kara śmierci.

Z życia PPS — Koło Kobiet

W dniu 23 b. m. odbyło się w lokalu Komitetu Miejskiego PPS w Kielcach zebranie Koła kobiet PPS pod przewodnictwem tow. Sołowowej. Omawiano sprawy organizacyjne, a tow. Springerowa wygłosiła odczyt p. t. „Co obecny Rząd dał kobiecie“?

Wódka i zapałki

Jak w całym szeregu mniejszych i większych miejscowości — tak i w Kielcach rozpuszczono pogłoskę, że niebawem zabraknie... wódki i zapałek.

Kto rozpuścił te plotki — nie wiadomo, — wiadomo natomiast w jakim celu. Liczni zwolennicy monopolówki porobili już znaczne zapasy wyborowej, które oczywiście wypiją nad programowo — gdyż wódka w dalszym ciągu jest i podają ją we wszystkich knajpach. O ile chodzi o zapałki, dowiedzieliśmy się z miarodajnego źródła, a mianowicie: z PCH, że w najbliższych dwóch tygodniach nadchodzi transport pół miliona paczek.

Teatry

Teatr Woj. Kieleckiego im. St. Żeromskiego „Ptak“ Szaniawskiego. Komedia w 3-ch aktach. Udział biorą: St. Orska, Z. Drwęcki, L. Dobrowolski, St. Skolimowski, K. Soczek, E. Szafrański, St. Winter, Wł. Wyganowski, K. Zarzycki i inni.

Kasy czynne od 10-ej rano do 15-ej i od 17-tej do końca I-go aktu. Przedsprzedaż biletów ulgowych dla Związków, w Domu Kultury Robotniczej do godz. 14-tej.

Dnia 4, 5, 6, 7-go listopada przedstawienia szkolne.

Program kin

Dnia 31 października

Kino Bałtyk wyświetla film produkcji francuskiej „Niebo jest dla Was“. Kino Warszawa — film produkcji amerykańskiej „Jezebel“.

Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej.

Dyżury aptek

Gierałtowski, Plac Wolności.

1-go listopada

Gierałtowski, Plac Wolności — dyżur dzienny.

Leydo, Plac Partyzantów — dyżur dzienny.

Krzanowski, Plac Partyzantów — dyżur nocny.

Opiekujmy się grobami Bohaterów o Wolność

W piątek dn. 25 b. m. odbyła się w Miejskiej Radzie Narodowej konferencja dla ustalenia porządku uroczystego obchodu ku czci Bojowników o Wolność podczas zbliżającego się Święta Umarłych, oraz w sprawie przekształcenia w myśl instrukcji organizowanego komitetu w stały Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność.

Obrady zagaił wiceprezydent Br. Federak. Przewodniczył Prezydent dr T. J. Wolański w asyście: dowódcy Garnizonu ppłk. Waryszaka i Komendanta M. O. J. Nowickiego. Sekretarzował ob. Zieliński.

W wyniku ożywionej dyskusji ustalono następujący porządek obchodu: dnia 30 października o godz. 17 zbiera się Wojsko Polskie, oraz wszystkie organizacje na Placu Daszyńskiego, skąd nastąpi przemarsz przez Aleje do Grobu Nieznanego Żołnierza. Tam odbędzie się uroczysty apel oraz zostaną złożone wieńce i zaciągnięte warty.

W dniu 1 listopada o godz. 9 rano Wojsko Polskie i wszystkie organizacje zbierają się na Placu Marsz. Stalina. Na cmentarzu Kościoła Garnizonowego zostanie odprawiona żałobna Msza polowa, po czym zebrani przemaszerują do miejsca kaźni na Rynku Wieluńskim. Tam zostaną wygłoszone przemówienia i nastąpi złożenie wieńców, po czym zebrani rozdzielą się i przejadą na miejscowe cmentarze, organizacjami do grobów swych zmarłych towarzyszy.

Komitet wzywa wszystkie organizacje do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach ku czci zmarłych Bojowników o Wolność. Niechaj nikogo nie zabraknie ani na capstrzyku w dniu 30 października, ani dnia 1 listopada. Oddajmy cześć Bohaterom i opiekujmy się ich grobami.

W dalszym ciągu obrad zorganizowano stały Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność, złożony z 20 osób. W skład Komitetu weszli jako przewodniczący: wiceprezydent B. Federak, I wiceprzewodniczący mgr Sikora, II wiceprzewodniczący — ob. J. Baukiewicz, sekretarz — M. Zieliński, skarbniczka — ob. C. Tkacz Komisję Rewizyjną stanowią: przewodniczący — K. Zajda, członkowie: ob. St. Langier i mec. Bielobradek.

Posiedzenie Prezydium Zarządu Miejskiego

Działając na podstawie art. 24 dekretu z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 74), Prezydent Miasta zwołał na dzień 30 października r. b. na godzinę 15-tą do swego gabinetu służbowego pierwsze posiedzenie Prezydium Zarządu Miejskiego.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje następujące sprawy:

1. Upoważnienie Prezydium Zarządu Miejskiego do wypłacenia miejskim pracownikom fizycznym po 2.000 złotych tytułem zaopatrzenia zimowego na okres 1946/47 r. w formie zaliczki na poczet podwyżki uposażeń, która zostanie określona przez Komisję Centralną Związków Zawodowych i zaaprobowana przez Rząd.
2. Zatwierdzenie projektu umowy z Dyrekcją Huty „Częstochowa“ na pożyczkę w sumie 8.809.000 złotych na budowę wodociągu od ulicy Narutowicza do kolonii fabrycznej Rakowa.
3. Sprawa kreowania Oddziału Statystycznego Zarządu Miejskiego.
4. Sprawa kreowania samodzielnego Wydziału Majątków i przedsiębiorstw miejskich.
5. Sprawa komunikacji miejskiej.
6. Sprawa remontu gmachu publicznej szkoły powszechnej przy ulicy Narutowicza.
7. Sprawa wydzierżawienia majątku miejskiego Kłobukowice.
8. Sprawa wydzierżawienia ogródków działkowych Towarzystwu Ogródków Działkowych.
9. Sprawa pożyczki w sumie 408 tysięcy złotych w Polskim Banku Komunalnym na zakup sprzętu szkolnego dla publicznych szkół powszechnych.
10. Wolne wnioski.

Sport

Z pracy Zarządu Częst. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Zarząd OZPN podaje do wiadomości, że RKS „Zorza“ wycofał się z rozgrywek o mistrzostwo kl. „B“ i wszystkie zawody z tym klubem będą weryfikowane walkowerami na rzecz przeciwników.

Protest RKS „Raków“ w sprawie meczu z Czarnymi — Zarząd OZPN załatwił odmownie ze względu na brak zasadniczych podstaw.

Zarząd Okręgu ponownie wzywa kierownictwa klubów do bezwzględnego obesłania kursu sędziowskiego kierownikami sekcji p. n. i kapitanami drużyn. Najbliższy wykład odbędzie się we wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 18-tej w świetlicy CKS-u przy ulicy Pułaskiego 2.

W stosunku do tych klubów, które się nie podporządkują zarządzeniom Okręgu zostaną wyciągnięte statutowe konsekwencje.

Zarząd Cz. OZPN urządza w dniu 16 listopada b. r. w lokalu przy ulicy Kopernika 6 o godz. 18-tej, odprawę dla Prezesów i Kierowników klubów zamiejscowych.

Stawiennictwo przedstawicieli klubów miejscowych obowiązkowe.

Teatr Lalek „Chochlik“

na cenzurowanym

Teatr lalek, teatr sugestii i wyobraźni, gdzie całkowity wyraz sztuki zamyka się w samej kukiełce, to nowa forma, przed którą otwierają się dziś szerokie, wspaniałe możliwości, tak treści jak i techniki. O ile — teatr kukiełki może stać się teatrem przyszłości — może dowieść wspaniała impreza Obrascowa w Moskwie, gdzie zarówno państwo, jak i całe społeczeństwo darzą ten teatr entuzjastycznym poparciem.

W Polsce mamy trzy typy teatrów kukiełkowych. Jest to: zupełnie prymitywny, łódzki teatr objazdowy dla szkół i świetlic „Faramuszka“ Ulanowskiego, teatr kukiełek Rydla w Krakowie oraz nieotwarty jeszcze, reprezentacyjny teatr Warszawy, montowany obecnie w Krakowie pod nazwą „Niebieski Migdał“.

Mieszkańcy Częstochowy pamiętają zapewne debiutujący przed rokiem na naszym terenie, teatr lalek — „Chochlik“.

Trudno powiedzieć, czy z powodu słabego tekstu, czy też dzięki obojętności naszej publiczności, teatr ten — nie „poszedł“.

Ostatnio „Chochlik“ przyjechał znowu do Częstochowy, by tu wobec rzeczoznawców zdać egzamin przed ponownym wstąpieniem w świat.

Rzeczoznawcami byli: delegatka Ministerstwa Kultury i Sztuki (specjalist ka w dziedzinie lalki teatralnej) oraz delegat Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki.

Na sali znaleźli się taże: Gospodarz uprzejmie pożyczonego lokalu, ob. starosta Kaźmierczak, delegat Województwa, przedstawiciele szkolnictwa oraz świata malarskiego.

Czy „Chochlik“ egzamin zdał? Lalka, dekoracja, ruchy, kolory — tak! i to na „bardzo dobrze“!

Treść i forma słowna — jaskrawo odbijały od artystycznej oprawy widowiska.

Założmy, że impreza ta (z obecnym tekstem) raz jeszcze ujrzy światło dzienne i to wobec dziecięcej publiczności.

A wtedy czteroletni brzdąc zadziwi w domu swą mamusię bogactwem języka. Zapewniam! Na widok rozgwieżdżonego nieba wzruszony westchnie: „galanta noc“! A gdy mu tatuś poda obrzydłą kaszkę: „skaranie boskie z tym gagatkiem“ — krzyknie oburzony. A — „poszedł precz“, to już nie tylko mało uprzejmie, ale i nie zupełnie po polsku. Także nieco z obca brzmią słowa diabła: „Panie Twardowski, nie bądźcie taki“ (na co zresztą niezrażony szlachcic uprzejmie zapytuje „czego“?).

Nie bądźcie tak! — autorzy tekstu i o starym profesorze biednym uczniu i stolarzu nie mówcie: „towarzystwo nie tyle godne, co głodne“, bo to sztuka dla dzieci, a więc mająca ponoć za zadanie — wychowywać!

Co do samej akcji — toczy się ona krokiem nader powolnym wśród dłużyzn i przewlekłości literackich.

Ale pocieszmy się, że tekst nie jest najważniejszy, można go bowiem zawsze zmienić.

Najważniejsza w tym teatrze jest lalka. I lalka jest doskonała. Tak w plastyce, jak i w barwie. Pyszne są także w swym rysunku i kolorze dekoracje pomyślane inteligentnie i z prawdziwym, głębokim artyzmem.

Należy jeszcze wspomnieć o ślicznych elfach i zwierzątkach leśnych, które by zapewne zyskały entuzjastyczną aprobatę naszych małych widzów.

Kierownictwo artystyczne pozostaje w rękach profesora Hollaka, nikogo więc nie zdziwi, że spotkało się ono ze słowami prawdziwego uznania ze strony tak przedstawicieli Ministerstwa i Województwa, jak i zaproszonych gości.

Teatr „Chochlik“ winien otrzymać ładne, artystyczne teksty, należyte kierownictwo literackie (obecny kierownik literacki — p. Józefowicz), a wówczas dziecięca publiczność zyska prawdziwie piękną imprezę.

H. Stypułkowska

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

O orkiestrze ludowej Stanisława Namysłowskiego

Orkiestra ludowa Namysłowskiego została zorganizowana w Chomęciskach, w pow. zamojskim w r. 1880. Twórca orkiestry, Karol Namysłowski, ur. w Chomęciskach (pow. zamojski), ukończył szkołę średnią w Lublinie, po czym kształcił się w Konserwatorium w Warszawie za dyrekcji Katskiego. Po chlubnym ukończeniu Konserwatorium został profesorem w Instytucie Ociemniałych w Warszawie, potem objemuje posadę profesora w Instytucie Muzycznym w Odesie, gdzie zyskuje sobie nie tylko uznanie, ale i miłość młodzieży. Tęsknota jednak i przywiązanie do stron rodzinnych ciągną go do kraju. Wraca do Chomęcisk w 30 roku życia i zaczyna się długi, bo 15 lat ciągnący się okres, poświęcony wyłącznie pracy nad podniesieniem kultu muzycznego wśród braci chłopskiej. Całymi dniami i często nocami przygotowuje młodzież, począwszy od pociągnięcia smyczkiem i czytania nut do wykonywania coraz trudniejszych utworów muzycznych. Wyławia, kształci, a w przyszłości wysyła w świat wybitnych muzyków, znanych w Operze Warszawskiej, Operze Poznańskiej, operetce i orkiestrach wojskowych. Ucząc, oczarowuje młodzież prostotą i nadzwyczajną umiejętnością przedstawiania w łatwy sposób rzeczy trudnych. Na razie zespół Namysłowskiego ma charakter lokalny, jako orkiestra parafialna. Wkrótce zaczyna wyjeżdżać do pobliskich miast W 1906 r. pierwszy występ poza obrębem rodzinnym w Częstochowie, gdzie orkiestra gra kompozycje swego dyrygenta (kantaty i hejnały). Twórczość Namysłowskiego coraz szersze zatacza kręgi. Powstają oparte na tematach ludowych: mazury, polonezy, fanfary, marsze, oberki, kujawiaki. Dorobek artystyczny Namysłowskiego obejmuje: 200 mazurów, 20 przeszło marszów, kilkanaście oberków, walców, krakowiaków, wiązanki muzyczne itd. Członkowie orkiestry w barwnych strojach ludowych, o postaciach dziarskich, twarzach opalonych, pełni życia i werwy, budzą zainteresowanie i radość, gdziekolwiek się pokażą.

Do Warszawy po raz pierwszy przyjeżdża orkiestra w r. 1885, gdzie na Wystawie Przemysłowo Rolniczej stanowi jej prawdziwą atrakcję. Potem zaczyna się objazd iście triumfalny po wszystkich trzech zaborach. Ta misja wędrówka, jako budzenie wszędzie uczuć narodowych — to wiekopomna zasługa Karola Namysłowskiego.

Ówczesne władze carskie początkowo nieufnie odnosiły się do orkiestry. Z czasem jednak udało się Namysłowskiemu uzyskać pozwolenie na wyjazd do Rosji. Objeżdża więc wszystkie miasta rosyjskie. Ludowej orkiestry polskiej słuchają z zapartym oddechem, ze łzami w oczach Polacy od Petersburga — Połocka, poprzez Mińsk — Kijów — do Charkowa i Ekaterynburga.

Muzyczne zdolności, zamiłowanie w krzewieniu pięknu melodii ludowych i ukochanie ludu przekazuje Namysłowski synom swoim Stanisławowi, obecnemu dyrygentowi i Edmundowi, którzy po ukończeniu Konserwatorium w Warszawie (u prof. Barcewicza) i wyższych studiów w Wiedniu i w Pradze Czeskiej — pomagają ojcu. Młodszy Edmund już jako 10-letni chłopiec występuje na estradzie, z czasem jako pierwszy skrzypek zajmuje miejsce w orkiestrze. Starszy Stanisław wybija się wkrótce i staje w szeregu najlepszych polskich dyrygentów. Przy boku ojca jako jego zastępca idzie coraz dalej. Cały zespół nie zatraciwszy charakteru orkiestry ludowej, przekształca się w orkiestrę symfoniczną. W repertuarze swoim ma takie utwory, jak Noskowskiego „Step", Żeleńskiego „W Tatrach", Wagnera „Polonia". Należy jednak podkreślić, że Stanisław Namysłowski, idąc z prądem nowoczesnej muzyki, odczuwając ducha Szymanowskiego i współczesnych mu kompozytorów, stoi wiernie na straży tej specyficznej muzyki ludowej, który tak ukochał jego ojciec Karol, jako niestrudzony pracownik na niwie krzewienia piękna naszej pieśni narodowej.

Wojna 1919 — 1920 r. przerywa pracę dyrektorską Karola i Stanisława Namysłowskich. W 1921 r. choroba oczu odbiera Karolowi Namysłowskiemu wzrok. Dokonana w Warszawie operacja, na razie udana, przywraca wprawdzie wzrok sędziwemu kompozytorowi, ale zaledwie na kilka dni. Odtąd orkiestra znajduje się wyłącznie pod batutą Stanisława Namysłowskiego.

W 1925 r. powstaje w Nowym Jorku Komitet w celu sprowadzenia do Ameryki orkiestry Namysłowskich. Wysiłki Polonii amerykańskiej i wybitnych osobistości ze świata muzycznego Stanów Zjedn. A. P. zostają uwieńczone pomyślnym wynikiem. W lutym 1925 r. rozpoczyna dyr. Namysłowski swój objazd od inauguracyjnego koncertu w Metropolitain-Opera-House w Nowym Jorku. Organizowane wciąż w innym środowisku koncerty cieszą się niebywałym powodzeniem o charakterze manifestacji narodowej, co jednogłośnie stwierdza prasa polska i amerykańska. W Bostonie Gubernator Stanu wręcza Namysłowskiemu sztandar Stanów Zjednoczonych — najwyższe odznaczenie, jakie mógł otrzymać cudzoziemiec. W Camden ofiarują dyrygentowi wspaniały puchar srebrny oraz batutę mahoniową. Ogółem dał Namysłowski w Ameryce 80 koncertów.

W czasie ostatniej wojny orkiestra rozpadła się, instrumenty muzyczne zostały zniszczone. — Dzięki wysiłkom niestrudzonego dyrygenta Stanisława Namysłowskiego — orkiestra powstała na nowo przy życzliwym poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zespół dzisiejszy składa się z 36 muzyków, mieszkańców-rolników Ziemi Lubelskiej, z której to liczby — 28 było jej członkami przed rokiem 1939.

Po gruntownym przygotowaniu orkiestra rozpoczyna nowy objazd po całym kraju: od serca Polski — Warszawy.

W pierwszym rzędzie dyr. Namysłowski chce zapoznać młodzież polską z prawdziwą pieśnią i muzyką taneczną ludową. My starsi — pamiętamy te czasy, kiedy koncerty Namysłowskiego na Dynasach i w Dolinie Szwajcarskiej wywoływały entuzjazm — zawsze tłumnie zebranej publiczności.

Nie należy wątpić, że równie gorące przyjęcie towarzyszyć będzie orkiestrze w czasie jej występów we wszystkich miastach polskich.

Kronika m. Radomska

Pierwsza ogólnopolska audycja radiowa

W dniu 20 października bież. roku w Klasztorze O.O. Franciszkanów w Radomsku dyr. Polskiego Radia transmitowała mszę Św., odprawioną przez Ojca Szepelę. Podczas mszy Św. chór „Moniuszkowców" pod dyr. ob. Henryka Dawida odśpiewał kilka pieśni religijnych. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ojciec Gwardian Ochman.

W refektarzu klasztoru dyrektor rozgłośni śląskiej Polskiego Radia ob. Wacław Madejski wygłosił przed mikrofonem referat „O dziejach m. Radomska" skreślony przez ob. St. Sankowskiego.

Mieszany chór „Moniuszkowców" odśpiewał „Wszyscy wraz". Partię solową wykonał ob. Kuliś. Ponadto chór odśpiewał „Bywaj dziewczę zdrowe" z udziałem barytona ob. Czerkowskiego. Halina Burgelowa i Aleksander Kieszczyński odtworzyli dialog w gwarze ludowej p. t. „Legenda o górze Chełmskiej z powiatu radomszczańskiego". Chór męski „Moniuszkowców" odśpiewał „Wrócił Jasio z wojenki" i „Rozkwitają pęki białych róż". Chór „Metalurgii" odśpiewał hymn Śląski i „Zachodzi słonko" pod batutą Mrówczyńskiego. Czwarta drużyna harcerzy odśpiewała „Jędrusiową dolę".

Następnie dokonano odsłonięcia dwu tablic a mianowicie: ku czci Tadeusza Kościuszki i Jana Kilińskiego, wmurowanych w mury klasztoru O. O. Franciszkanów. Poświęcenia tych tablic dokonał O. Gwardian Ochman. Okolicznościowe przemówienie wygłosił b. burmistrz m. Radomska ob. Jan Szwedowski. Tablicę T. Kościuszki ufundował Zarząd tutejszego Stow. Nieruchomości, a tablicę Jana Kilińskiego, miejscowy cech szewców. Obie tablice wykonał ob. Rogaczewski, a odlew firma Kryzel i Woyakowski.

Przedstawienie w świetlicy „Metalurgii"

W dniu 19 października b. r. w świetlicy „Metalurgii" zostały wystawione dwa obrazy sceniczne p. t. „Dobrześ zrobił" Leopolda Rybarskiego i „Grusza na miedzy" Stefanii Zawadzkiej. Udział w wyżej wspomnianych obrazach wzięli pracownicy „Metalurgii".

Adwokat — funkcjonariusz Państwowy nie może równocześnie wykonywać swego zawodu

W numerze 49 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszony został dekret z dnia 20 sierpnia 1946 r. w sprawie przepisów uzupełniających prawo o ustroju adwokatury. Między in. dekret stanowi, iż adwokat w czasie pełnienia obowiązków funkcjonariusza państwowego, lub samorządowego, nie może równocześnie wykonywać swego zawodu. Ograniczenie to, nie dotyczy jednak adwokatów, pełniących funkcje radców prawnych.

W ten sposób usunięte zostały niejasności, wynikłe na tle przepisów uprzednio wydanego dekretu z dnia 25 maja 1945 r., który w pewnym zakresie zezwalał na łączenie zawodu adwokackiego ze stanowiskiem w służbie państwowej.

Dar Irlandzkiego C. K.

Irlandzki Czerwony Krzyż nadesłał dla Kielecczyzny 234 bel koców, co odpowiada 28.080 sztukom, 57 worków talerzy i 11 skrzyń kubłów blaszanych. Dary te przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla dzieci i kobiet.

Amerykańskie zapałki z dostaw UNRRA

Warszawa — Dyrekcja Polskiego Monopolu Zapałczanego podaje do wiadomości, iż w najbliższych dniach za pośrednictwem Związku Gospodarczego „Społem" zostaną przekazane do detalicznej rozsprzedaży zapałki wyrobu amerykańskiego z dostaw UNRRA.

Detaliczna cena zapałek UNRRA wynosi zł 3 za pudełko.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

Wielki Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Włościańskiej pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego. Dziś! Dziś!

Dziś we wtorek 29 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze Wielkim staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża koncert słynnej Reprezentacyjnej Orkiestry Włościańskiej Stanisława Namysłowskiego. Doborowy ten zespół złożony z 36 osób wystąpi w oryginalnych strojach ludowych. Bogaty program obejmuje najcelniejsze utwory najznakomitszych kompozytorów polskich: Klukowskiego, Kurpińskiego, Moniuszki, Münchheimera, Namysłowskiego (Karola), Powiadowskiego i Żeleńskiego.

Oczekuje się, że Publiczność nasza tłumnie pośpieszy do Teatru, by posłuchać wspaniale instrumentowane oberki, mazurki, krakowiaki i t. p. arcydzieła muzyki ludowej, tym chętniej, że tym razem przeznaczono 10 proc dochodu na tak popularny cel, jak Polski Czerwony Krzyż. Oddział w Częstochowie.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia koncertu. Tel. kasy 21-61

„PLACÓWKA" B. Prusa. widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej) (dla szkół)

Dziś we wtorek 29 b. m. o godz. 15-ej oraz w czwartek 31 b. m. o godz. 15-ej „Placówka" widowisko w 5 obrazach wg. powieści B. Prusa. Adaptacja dla sceny J. Morawskiej. Obsada premierowa. Dekoracje Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla szkół częstochowskich w porozumieniu z inspektoratem szkolnym.

Bilety na te przedstawienia do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7

Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Włościańskiej Stanisława Namysłowskiego (dla szkół)

Staraniem Dyrekcji Teatrów i Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego odbędzie się w środę 30 b. m. o godz. 15-ej Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Włościańskiej pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego dla młodzieży szkolnej

Doborowy ten zespół wykona w oryginalnych strojach ludowych najcelniejsze utwory Klukowskiego, Kurpińskiego, Moniuszki, Münchheimera, Karola Namysłowskiego, Powiadowskiego i Żeleńskiego.

Bilety na ten koncert po jednolitych najniższych cenach do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. Dąbrowskiego 7.

TEATR KAMERALNY „SZESNASTOLATKA" sztuka w 3 aktach F. i A. Stuartów.

Dziś we wtorek 29 b. m. „Szesnastolatka" sztuka w 3 aktach (5 odsłonach) pióra F. i A. Stuartów. Reżyseria A. Kwiatkowskiego Mise en scene Wł. Wagnera. Udział biorą: Dunajewska, Łukowska, Pachońska, Zarembina, Plucińska, Bojanowski, i Szymkowski.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Wolność" — Film p. t. „Testament prof. Wilczura".

Początki seansów o godz. 16. 18. 20. W niedziele o godz. 14.

Kino „Bałtyk" — „Daleka Droga" — przygody marynarzy morskich. Nad program Polska Kronika Filmowa nr 34/46.

Kino „Tęcza" — film p. t. „Tęcza" Początek godz. 16, 18, 20-ta.

Kino „Polonia" — „Dwaj żołnierze" — nowy film radziecki, zrealizowany przy udziale najwybitniejszych artystów. Nad program: Polska Kronika Filmowa nr 32/46. Pocz. seansów o godz. 16-ej. 18-ej i 20-ej.

Fotoplastikon — Rzym i Pompea — rzymskie świątynie, amfiteatry, pałace i słynne wykopaliska.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI Środa

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dzien połudn. 12.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Henryka Rick-Wiśniewskiego. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych". 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert popularny. 14.00 „A my za nią jak za panią" — Janiny Porazińskiej. 14.10 Koncert Reprezent. Orkiestry Z. Z. K. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 Audycja słowno-muzyczna w opr. Mieczysława Drobnera. 16.55 Portrety pisarzy: „Władysław Sebyła". 17.10 Koncert Małej Ork. P. R. z udz. Marii Namysłowskiej (śpiew). 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwięk. 18.25 Wiad. sportowe. 18.30 Arie operowe. 19.00 Nauka przy głośniku 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. Zofii Rabcewiczowej. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Pieśni Cecile Chaminade w wyk. Olgi Łady (sopran). 20.45 Słuchowisko p. t. „Joanna Bart" 21.10 espołu wokalne. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Koncert rozrywk. 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadom. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Apr. I Pers. 2/205/46.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego zatrudni zaraz 7 pracowników na stanowiskach inspektorów (kontrolerów) objazdowych w sprawach aprowizacyjnych.

Do stanowisk tych przywiązane są pobory wg. VII grupy płac urzędników państwowych oraz zaopatrzenie w naturze wg. I kat. kart zaopatrzenia.

Wymagane kwalifikacje jak dla urzędników państwowych I względnie II kategorii.

Oferty kandydatów kierować należy do Wydziału Aprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Za WOJEWODĘ
Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu.
(podpis nieczytelny)

Kielce, dnia 24 października 1946 r.

L. dz. Apr. 712/46.

OGŁOSZENIE.

W związku z zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 7. X. 46 r. L. dz. VII. Pa 21187; Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Częstochowie ul. Fabryczna 1/3 wymienia zapasy otrąb na żyto w stosunku:

250 kg otrąb żytnich wzgl jęczmiennych na 100 kg żyta,
lub 200 kg otrąb pszennych na 100 kg żyta.

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski.

Częstochowa, dnia 28. X. 1946 r. PAP 4043

D. 013070

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.